SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. WTOREK 21 WRZEŚNIA 1926 R. NR. 216

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

„KURJER ZACHODNI" na Śląsku.

Na żądanie, wyrażone z wielu poważnych kół Śląska, „KURJER ZACHODNI" zaczyna działalność na całym Śląsku w oparciu o swoją Redakcję i Administrację w Katowicach oraz liczne agentury.

Już z dniem 21 września b. r. można na Śląsku nabywać egzemplarze „Kurjera Zachodniego" we wszystkich poważnych kioskach i agenturach dzienników.

Prenumeratę „Kurjera Zachodniego" na październik należy na Śląsku zamawiać w Administracji w Katowicach przy ul. Marjackiej l. 7 I. p. (telefon 19-04) lub w agenturach.

Zwracamy uwagę P. T. Publiczności, a szczególnie P. T. Kupców i Przemysłowców, zarówno na Śląsku jak i w Zagłębiu Dąbrowskiem, na wzmożoną wartość i skuteczność ogłoszeń i reklam, zamieszczanych w „Kurjerze Zachodnim".

Chrześcjańska - Demokracja przeszła do opozycji.

Warszawa, 20-9. (Tel. wł.). Dziś zakończyły się obrady Rady naczelnej Chrześcijańskiej demokracji. Rada naczelna powzięła szereg uchwał, z których **najważniejszą jest uchwała o przejściu Ch. D. do opozycji wobec Rządu.** Dotychczas jak wiadomo, Ch. D. głosowała za Rządem.

Konwent senjorów.

Warszawa, 20-9. (PAT.) Dziś w południe pod przewodnictwem marszałka Rataja obradował konwent senjorów Sejmu. Ustalono, jeszcze w bieżącym tygodniu dwa posiedzenia plenarne: we czwartek i piątek, poświęcone przedewszystkiem załatwieniu prowizorjum budżetowego na czwarty kwartał roku bież. Ponadto Sejm ma jeszcze załatwić ustawę o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego polsko-niemieckiego, wreszcie ustawę o podatku wyrównawczym.

Prace misji Kemmerera.

Warszawa, 20-9. (AW.) **Misja prof. Kemmerera** zostawiła wyniki swych prac nad zagadnieniami gospodarczemi i finansowemi Polski w 12 tomach. Każdy tom traktuje poszczególne zagadnienia, przyczem **najobszerniejszym jest tom piąty o ustroju dochodów skarbu państwa polskiego wraz z krytyką i odpowiedniemi zaleceniami. Ten tom zawiera 254 stronic wraz z mapami i wykresami.**

Aresztowanie fałszerzy banknotów.

Warszawa, 20-9. (AW). W ręce policji wpadła banda fałszerzy polskich banknotów. Banda ta wykrytą została na skutek aresztowania niejakiego Ubracha, grasującego głównie na terenie Krakowa. Aresztowany został on w chwili, gdy usiłował zmienić w restauracji fałszywy banknot 50-złotowy. Gdy Ubracha aresztowano usiłował on wysłać list z ostrzeżeniem do swych wspólników, przy pomocy którego kryjówka została wykrytą przy ulicy Nowolipie, gdzie policja zastała kilka osób i wykryła fałszerzy banknotów.

Z. L. N. przeciwko rugom w Min. Spraw Wewnętrznych.

Żydzi nie będą głosować nad prowizorjum budżetowem.

Warszawa, 20-9. (Tel. wł.). Dzień dzisiejszy upłynął w Sejmie pod znakiem silnego naprężenia. Do obrad Sejmu przywiązywano mało uwagi, punkt ciężkości bowiem znajdował się za kulisami.

Interpelacja Z. L. N. w sprawie rugów w Ministerjum spraw wewnętrznych i o usunięcie wojewodów: wołyńskiego i śląskiego wywołała silne wrażenie.

Klub Ch. D. zgłosił wniosek wyrażenia ministrom: Sujkowskiemu i Młodzianowskiemu votum nieufności.

Trudno jest w tej chwili stawiać jakiekolwiek horoskopy, sądząc jednakże z nastrojów, przypuszczać należy, że wniosek ten znajdzie większość.

Najklasyczniejszym barometrem są żydzi. Oświadczyli oni po długich naradach, że wstrzymają się od głosowania nad prowizorjum budżetowem i zgłoszą wniosek o votum nieufności dla ministra Sujkowskiego

„Wyzwolenie" także w opozycji.

Prezydjum klubu i stronnictwo Wyzwolenie obradowało w ciągu dnia wczorajszego pod przewodnictwem posła Stolarskiego nad sytuacją polityczną. Posiedzenie ujawniło, iż **w stosunku do obecnego Rządu jest w opozycji, która jednak prawdopodobnie nie znajdzie wyrazu w ewentualnych decyzjach stronnictwa.**

Jak uwolniono z więzienia generała Malczewskiego.

Generał Malczewski domagać się będzie pełnego zadośćuczynienia.

Warszawa, 20-9. (Tel. wł.). W niedzielę został uwolniony z więzienia generał Malczewski, uwięziony jak wiadomo w czasie wypadków majowych.

Uwolnienie odbyło się w następujący sposób: **W niedzielę przybył do Wilna generał Gorzechowski z rozkazem uwolnienia z więzienia generała Malczewskiego.** Rozkaz ten wykonano o godz. 2 popołudniu.

Gen. Malczewski w towarzystwie dwuch oficerów udał się z więzienia automobilem do hotelu Zorża.

Generałowi towarzyszy stale dwuch oficerów i dwuch agentów, ubranych po cywilnemu.

Dziś generał Malczewski w ubraniu cywilnem, nie zauważony przez nikogo złożył wizytę siostrze generała Jaźwińskiego, której oświadczył, że nie dopuści do zatuszowania swej sprawy i domagać się będzie na drodze sądowej pełnego zadośćuczynienia za kilkumiesięczne więzienie.

Następnie generał Malczewski udał się na obiad do ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

O godz. 8 min. 20 generał Malczewski opuścił Wilno, a o 6 rano przybędzie do Warszawy na dworzec wileński. Generał zabawi w Warszawie kilka dni, poczem udaje się do swojej rodziny do Lwowa.

General Malczewski wniósł do władz wojskowych podanie o przeniesienie go w stały stan spoczynku.

Zamach samobójczy lekarza.

Dr. Śliżyński z Katowic otruł się w Zakopanem.

Zakopane, 20-9. (AW.) Onegdaj nad ranem znaleziono obok Potoku Bystrego przy ulicy Sienkiewicza w Zakopanem **nieprzytomnego człowieka, dającego słabe oznaki życia, a obok niego nabity rewolwer oraz instrumenty do zastrzyku.** Policja odwiozła nieprzytomnego do szpitala klimatycznego, gdzie stwierdzono zatrucie leofolaminą. **Energiczne dochodzenia ustaliły, że znalezionym jest dr. Śliżyński z Instytutu badawczego w Katowicach,** który najwidoczniej przybył do Zakopanego już z zamiarem popełnienia samobójstwa, gdyż w dniu przybycia, odesławszy rzeczy do krewnych, po północy napił się trucizny, zamierzając równocześnie zastrzyknąć sobie leofolaminę, lecz omdlenie po zażyciu trucizny przeszkodziło mu w wykonaniu tego zamiaru. Dr. Śliżyński przebywa w stanie groźnym w szpitalu, lecz nie daje żadnych wyjaśnień co do przyczyn rozpaczliwego kroku.

Nowe pismo w Warszawie.

Warszawa, 20-9. (AW). Kilku byłych pracowników „Rzeczpospolitej" zakłada nowy dziennik pod tytułem „ABC", którego pierwszy numer wyjdzie 1 października. Redakcję naczelną objął p. Strzapolski. Pismo pozostawać będzie pod wpływem Z. L. N., jakkolwiek formalnie będzie niezależne od tego stronnictwa.

Pociąg pospieszny wpadł na samolot.

Bydgoszcz, 20-9. (AW). Dziś o godz. 7 rano, w chwili, gdy pociąg pospieszny Nr. 1402 dążył z Krakowa do Gdańska z szybkością 80 klm. na godzinę i miał minąć przystanek Kapuścisk obok Bydgoszczy, najechał na aeroplan wojskowej szkoły lotniczej, który wskutek defektu motoru wylądował na torze kolejowym. Pociąg najechał na aparat druzgocąc prawe skrzydło, tylną część kadłuba i ster. Pilot sierżant Kruszka wyszedł bez szwanku. Chociaż aeroplan został zdruzgotany, jednakże najważniejsza część, motor, nie został uszkodzony.

Anarchiści szykowali zamach na Horthyego.

Budapeszt, 20-9. (AW.) Policja paryska zawiadomiła policję budapeszteńską, że ta sama grupa anarchistów, która wysłała zamachowców na Mussoliniego do Rzymu, poleciła dwum innym anarchistom Beregi i Marchachowi wyjechać do Budapesztu celem zamordowania Horthyego. Policja budapeszteńska wszystkie dworce i hotele przetrząsnęła, ale bez rezultatu.

Demonstracje antywłoskie na Korsyce.

Paryż, 20-9. (Tel. wł). Na wiadomość o tem, że kapitan francuskiego parowca pocztowego został przez ludność zmuszony w porcie Livorno do zrzucenia flagi francuskiej, doszło wczoraj w Bastji na Korsyce do antyfaszystowskiej demonstracji. Wielotysięczny tłum udał się pod konsulat włoski, gdzie zażądano od konsula wywieszenia na budynku obok włoskiej również flagi francuskiej. Gdy konsul odmówił, obrzucono konsulat kamieniami. Następnie tłum udał się do portu, gdzie znajdowały się trzy włoskie parowce i zmusił kapitanów do wywieszenia flag francuskich. Wobec naporu tłumu, policja była bezradna, wobec czego musiano ściągnąć oddziały wojskowe. Podobno miało dojść nawet do krwawych starć, w których zostało rannych wielu żołnierzy i funkcjonarjuszy policji. Z Lyonu donoszą, że włoska straż graniczna odmówiła wpuszczenia na terytorjum włoskie turystów francuskich. Straż graniczna włoska tłumaczy się wyraźnem poleceniem rządu włoskiego.

Zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych.

Warszawa, 20 września.

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie V-ty walny Zjazd Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych. Na Zjazd przybyło przeszło 300 delegatów z całej Polski.

Obrady Zjazdu poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów, odprawione przez ks. kard. Kakowskiego, który zebranym udzielił błogosławieństwa. Obrady odbywały się w sali ratuszowej w obecności ks. kard. Kakowskiego, marszałka Senatu Trąmpczyńskiego, przedstawicieli Rządu i wielu posłów. Ministerjum oświaty reprezentował delegat dyr. Żłobicki, Kuratorjum warszawskie p. Zawadzki.

Zjazd otworzył prezes Stowarzyszenia sen. Siemiński, zapraszając do prezydjum wiceprezesów pp. dyr. Szczurkiewicza ze Lwowa, posła Alb. Nowickiego z Pomorza, Kaczmarka z Gostynia, Sobolewskiego z Poznania i Maciejewskiego z Warszawy. Obowiązki sekretarza generalnego objął p. Synowiec z Warszawy.

Sen. Siemiński w podniosłem przemówieniu zobrazował dotychczasową działalność nauczycielstwa, które niezrażone ani trudnymi warunkami pracy, ani chaotyczną reorganizacją szkolnictwa, w miarę możności, a nawet ponad możność spełnia swoje obowiązki wiernie swoim ideałom. Jaśniejszą chwilą w pracy lat ostatnich jest uchwalenie pragmatyki nauczycielskiej, oraz coraz piękniej rozwijająca się samopomoc koleżeńska.

Następnie mówca złożył hołd pamięci zmarłych członków, a między innymi śp. Jana Kasprowicza, który wielkie oddał zasługi dla szkolnictwa, powitał obecnych i odczytał depesze gratulacyjne i zakończył okrzykiem:

— Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent Ignacy Mościcki, niech żyją!

Z kolei imieniem Ministerjum W. R. i O. P. witał zjazd dyr. Żłobicki, życząc mu nadal tak pożytecznych wyników. Jak bowiem widać ze sprawozdania, w ciągu ośmiu lat zrobiono bardzo wiele. Analfabetyzm maleje, znika typ jednoklasowej szkoły ludowej, którą zastępuje sieć szkół siedmioklasowych, do których uczęszcza około miljona dzieci. Zadania nie są jednak skończone, około 400 tys. dziatwy czeka na szkołę i doczekać jej się musi.

Następnie zabrał głos poseł Mendrys, imieniem sejmowego koła nauczycielskiego i sejmowej komisji oświatowej. Skreśliwszy dotychczasową działalność, mówca oświadczył, że koło nadal bronić będzie chrześcijańsko-narodowego ducha szkoły, któremu zagraża dziś wielkie niebezpieczeństwo. Świadczy chociby o tem wystąpienie pewnego odłamu nauczycielstwa z żądaniami, przeciwnemi temu duchowi i aprobata tych rezolucyj przez władze.

Pierwszy referat o zagadnieniu wychowania moralnego we współczesnej szkole polskiej wygłosiła p. Ruczajówna ze Lwowa. Prelegentka ze smutkiem stwierdza, iż praca wychowawcza w szkole w ostatnich czasach staje się coraz trudniejszą, wskutek znacznego obniżenia się zasad moralnych w dobie powojennej. Zestawiwszy rezultaty nauczania moralnego w Anglji i Francji, mówczyni dochodzi do wniosku, iż wychowanie moralne musi łączyć się z wychowaniem religijnem, łącznie z głęboką znajomością psychiki dziecka. Zadaniem przeto nauczyciela polskiego jest tworzyć typ Polaka opartego o naukę Chrystusową, gdyż tylko jej prawdy są podstawą pierwiastków twórczych dla idei państwa i narodu.

Następny referat o zadaniach i metodach kształcenia umysłowego w szkole, wygłosił p. Swat z Poznania, trzeci wreszcie o sprawach szkolnych i nauczycielskich w chwili obecnej poseł Kornecki z Warszawy, stawiając w zakończeniu szereg rezolucyj dotyczących niezależności władz szkolnych od administracyjnych samorządów szkolnych, powołania do życia rad szkolnych, naczelnej rady wychowania narodowego, ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, zaliczenia lat służby w szkolnictwie prywatnem, modyfikacji sieci szkolnictwa, uzgodnienia programu 7-klasowej szkoły powszechnej z niższemi klasami szkoły średniej, przechodzenia ze szkół powszechnych do wyższych klas szkoły średniej i uprawnień dla kończących szkoły powszechne w służbie publicznej cywilnej i wojskowej.

Dalsze rezolucje dotyczą organizacji szkolnictwa na kresach, zniesienia ustawy sanacyjnej z 22 grudnia 1925 r. i szeregu spraw natury czysto materjalnej, wreszcie zaprotestowania przeciw przyłączeniu departamentu wyznań do Min. spraw wewnętrznych.

Z kolei wysłuchano sprawozdania z działalności zarządu głównego, następnie z działalności samopomocy koleżeńskiej, która rozwija się coraz pomyślniej, licząc 11.500 członków, posiadając dwa domy zdrowia w Szczawnicy i Zakopanem, oraz prowadząc ożywioną pracę zarówno w kierunku kulturalnym jak i materjalnym.

Sprawozdania kasowe i komisji rewizyjnej przyjęto do wiadomości i udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Wreszcie wybrano komisje: prezydjalną, skarbową, wnioskową i weryfikacyjną.

Po ożywionej dyskusji nad referatami, pierwszy dzień obrad zakończył się wieczornicą towarzyską.

Exposé min. skarbu Klarnera

Wygłoszone na posiedzeniu Sejmu.

Warszawa, 20.9 (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu min. skarbu Klarner wygłosił expose, w którym zdał sprawozdanie z wyniku prac w okresie ub. 3-ch miesięcy.

RÓWNOWAGA BUDŻETU.

W szeregu uzyskanych za ubiegły okres trzymiesięczny zdobyczy na pierwsze miejsce wypada postawić równowagę budżetu państwa za ten okres czasu, równowagę, która się wyraziła tem, iż suma dochodów była wyższa od sumy rozchodów. Uzyskanie równowagi budżetu jest rezultatem nie tylko poprawionej sytuacji gospodarczej, lecz również wynikiem upoważnień otrzymanych przez Rząd od Sejmu, oraz odnośnych zarządzeń Ministerjum skarbu. Miesiące: czerwiec, lipiec i sierpień dały wyniki zupełnie pomyślne. Suma dochodów wynosiła 476 miljonów złotych przy rozchodach 475 miljonów, które obejmują 14 miljonów złotych wydatkowanych na cele budżetu wrześniowego. Zamknięcie więc budżetu za ubiegłe 8 miesięcy przedstawia się w sposób następujący: Wydatki 1179 miljonów, dochody 1121 miljonów złotych, niedobór 58 miljonów złotych, a uwzględniając wypłatę wrześniową 14 miljonów złotych, niedobór za ubiegłe 8 miesięcy wynosi 44 miljony. Skarb od 1 lipca przyjął na siebie szereg wydatków związanych z poprawą bytu pracowników, co stworzyło dodatkowe obciążenie w skali 8 miljonów miesięcznie. Jeżeli zdołamy we wrześniu zamknąć bez deficytu nasz gospodarczy budżet, a horoskopy dla bezdeficytowej gospodarki budżetowej we wrześniu są dobre, to następnie przyjdzie kilka pomyślnych miesięcy. Posiadając zamknięcie budżetowe za okres 8 miesięcy oraz preliminarz na pozostałe 4, możemy dość ściśle ocenić w jakich ramach da się zamknąć budżet na cały rok 1926, a mianowicie: w wydatkach sumę 1686 miljonów, w dochodach sumą 1742 miljony złotych. O ile przewidywania powyższe sprawdzą się, pozostałby niedobór w sumie 44 miljonów złotych. Mam jednak nadzieję, iż zdołamy uzyskać w dochodach wpływy które pozwolą w znacznym stopniu albo w całości pokryć powyższy niedobór. Z tego względu nie widzę potrzeby zwrócić się do izb ustawodawczych o takie upoważnienie, któreby mi dało podstawę do podniesienia strony dochodowej dla pokrycia tego niedoboru.

ŹRÓDŁA DOCHODÓW SKARBU.

W dalszym ciągu minister rozpatruje główne źródła ważniejszych dochodów budżetowych, które stworzyły równowagę budżetu za ostatnie trzy miesiące. Na pierwszem miejscu wymienione są wpływy z monopoli. Przeciętnie miesięczne wpływy z tego źródła za ten okres wynoszą 48,2 miljonów złotych, gdy dnia 1 maja wynosiły 40.2 miljony złotych.

Źródłem większych dochodów skarbu stały się również koleje państwowe. Jako ilustrację poprawy pracy kolei minister przytacza w cyfrach załadowaną dziennie ilość wagonów, z których wynika, iż ogółem naładunek towarów przewożonych na kolejach polskich wzrósł znacznie więcej niż ilość ładowanych wagonów dzięki lepszemu wykorzystaniu taboru. Jest to wielkie zwycięstwo kolei.

ZWIĘKSZENIE WYDATKÓW NA IV KWARTAŁ.

Powiększenie wydatków preliminarza na czwarty kwartał w porównaniu z poprzednim okresem jest przedmiotem krytyki niektórych odłamów prasy. Jest ona jednak pozbawiona objektywizmu, gdyż wydatki w czwartym kwartale jako w okresie zamykającym całoroczną gospodarkę budżetową zawsze były większe w porównaniu z innemi kwartałami. Rok bieżący można porównywać z rokiem 1924, gdyż w pierwszych miesiącach były stosowane kompresje. Liczby wyrażone przemawiają na korzyść dalekoidącej oszczędności gospodarczej r.b. Ten wielkiego znaczenia wzgląd państwowy nakazuje nam zachować daleko-idącą ostrożność i wstrzemięźliwość w wydatkach państwowych. Osiągnięte pomyślnie rezultaty wcale nie upoważniają nas do zaniechania oszczędnej gospodarki budżetowej, przeciwnie, uzyskane pomyślne wyniki nakazują tem więcej zapobiegliwą pracę nad utrwaleniem ciężko zdobytej równowagi budżetu, zwłaszcza, że przed budżetem Polski stoi cały szereg spraw aktualnych, które czekają na załatwienie.

ROBOTY PUBLICZNE.

Wspomnę tu jedynie o robotach publicznych i uposażeniu pracowników. Roboty publiczne jako czynnik podniesienia kultury, zamożności i potęgi państwowej były stale dotychczas zaniedbywane. W budżecie na r. 1926 na ogólną sumę 1780 miljonów zł. wynosiły one zaledwie 36.7 miljonów, czyli 4.9 proc. Zwrócenie bacznej uwagi na podjęcie programu robót publicznych staje się koniecznością państwową.

BEZROBOCIE I WALKA Z NIM.

W ciągu ostatnich trzech miesiącach bezrobocie znakomicie się zmniejszyło. Ilość bezrobotnych spadła z 360.000 w styczniu r. b. do 235.000 z początkiem września. Problem ten jednak nie przestaje być troską Rządu, który mu nasuwa potrzebę podjęcia akcji doraźnej niezależnie od akcji ustawowej, czego dowodem jest, że w okresie 8 miesięcy r. b. skarb wydatkował na akcję doraźną dla bezrobotnych i pracowników umysłowych, tak w formie zasiłków pieniężnych, jak i w formie dożywiania około 38 miljonów złotych, gdy akcja ustawowa spowodowała koszta w sumie około 16 milj. złotych, w których skarb państwa uczestniczył w formie dopłat do funduszu bezrobocia sumą około 8 miljonów złotych.

Niezależnie od właściwej akcji doraźnej Rząd dawał znaczną pomoc samorządom dla zatrudnienia bezrobotnych. Wyraża się ona za 8 miesięcy sumą około 15 miljonów złotych. Wszystkie koszta pomocy dla bezrobotnych poniesione przez skarb wyniosą przypuszczalnie w okresie 3 kwartałów r.b. około 70 miljonów złotych. Na ostatni kwartał r.b. są one przewidziane w sumie około 25 miljonów i niewątpliwie zbliżą się do sumy 100 miljonów złotych w ciągu roku. Aby choć częściowo zamienić akcję doraźnej pomocy dla bezrobotnych na program robót inwestycyjnych, Rząd znacznie powiększy sumy na odnośne roboty rządowe. P. minister kolei zwiększył znacznie zamówienia kolejowe na wagony, zaś minister robót publicznych układa program meljoracyj rolnych w najbliższych okolicach Warszawy, które dadzą możność zajęcia przez okres 3 lat do 4.000 bezrobotnych. Koszt tych robót wyniesie za 3 lata około 15 miljonów. Ministerjum spraw wojskowych otrzymało środki dla kontynuowania robót budowlanych i utrzymania w ruchu przemysłu pracującego na potrzeby Ministerjum. Ministerjum skarbu uruchomiło kredyty budowlane w ramach wpływów przewidywanych przez ustawę o rozbudowie miast. Ponieważ przemysł polski znajduje się w pomyślnej konjunkturze, jest naogół w pełni uruchomiony, niektóre działy doszły do wyjątkowo wysokiego napięcia, ponieważ wreszcie w okresie letnim zawsze bezrobocie maleje, to staje się jasną rzeczą, iż poważne dalsze zmniejszenie się ilości bezrobotnych, może nastąpić przedewszystkiem przez państwowe roboty publiczne, oraz przez ruch budowlany, który jest ciągle w zaniku. Rząd da w granicach możności wyraz temu programowi w budżecie na r. 1927-28, który będzie przedstawiony Wysokim Izbom na następnej sesji jesiennej z końcem października.

UPOSAŻENIA URZĘDNIKÓW.

Również doniosłem zagadnieniem i bardzo trudnem do rychłego pomyślnego załatwienia jest sprawa uposażeń pracowników państwowych. Ideologja Rządu obecnego polega na tem, aby dążyć do poprawy bytu każdego obywatela, gdyż dobrobyt ogólny ma być treścią i celem dobrej organizacji państwa. Przy takiem założeniu na Rząd spadł obowiązek troski o polepszenie bytu pracownika państwowego, który nie powinien uciekać i nie ucieka się do metod walki, dostępnych w zakresie zjawisk życia gospodarczego. Dotychczasowy stosunek Rządu do tego zagadnienia winien wymownie świadczyć, iż będzie ono stałą jego troską. Odnośna poprawa może jednak nastąpić stopniowo i etapami w miarę możności budżetowych. Problem poprawy bytu pracownika państwowego łączy się ściśle ze sprawą uproszczenia administracji państwowej. Wiem, jak trudno jest przeprowadzić oszczędności ilościowe w administracji i przedsiębiorstwach państwowych. Jeśli chodzi o istotne rezultaty, jest to zależne przedewszystkiem od trybu urzędowania w administracji i od usamodzielnienia przedsiębiorstw. Oszczędności stąd uzyskane będą zużyte na polepszenie bytu pracownika państwowego. Nie wyczerpuje to jednak tego zagadnienia i w takim razie zachodzi istotna potrzeba powiększenia stosownych dochodów w budżecie. Jeśli pragniemy stworzyć program robót publicznych i przyjść z pomocą w celu poprawy bytu pracowników, dostosujemy go do ogólnej zamożności kraju.

SYTUACJA FINANSOWA.

Po przedstawieniu pomyślnego stanu Banku Polskiego min. Klarner mówił dalej:

W myśl zapowiedzi szefa Rządu, Bank Polski w połowie ubiegłego miesiąca dokonał spłaty długu zaciągniętego w New York Federal-Reserve-Bank a zabezpieczonego deponowanym w Banku angielskim złotem polskiem. Nie zachodzi chyba potrzeba, abym charakteryzował doniosłość faktu tak szczęśliwego ukończenia operacji finansowej, w przeprowadzonej przez Rzplitą z najpotężniejszą instytucją świata. Zaznaczam, iż wiąże się to ze szczęśliwie zakończoną misją prof. Kemmerera, który po parumiesięcznej pracy całej jego komisji, pracy opartej na wzajemnem zaufaniu, opuścił Polskę. Jego bezstronna oparta na naukowem zbadaniu naszych warunków opinja niewątpliwie przyczyni się do właściwej oceny stosunków w Ameryce. Odpowiednią polityką finansową będziemy trwale wzmacniać zaufanie do stosunków w Polsce. Jako znamienny krok na tej właśnie drodze podkreślam, iż Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia o uregulowaniu i zabezpieczeniu obiegu biletów zdawkowych. Czynny bilans handlowy jest rękojmią, iż obecny pomyślny stan nietylko da się utrzymać, lecz że należy oczekiwać dalszej poprawy. Za okres od 1 stycznia do 31 sierpnia uzyskaliśmy nadwyżkę w obrocie towarów zagranicą w sumie 313 milj. zł. w złocie, zaś na cały okres aktywności bilansu handlowego do 1 września roku ub. sumę 504 miljonów złotych w złocie. Dystans, jaki mamy do zrobienia, aby dojść na drodze relatywnie pomyślnej do sytuacji zadowalającej odpowiadającej stosunkom przedwojennym bądź też stosunkom jakie zapanowały w innych już uzdrowionych pod względem finansowym krajach, jest bardzo duży, a droga do osiągnięcia pożądanego celu jest trudna i ciernista, o czem mamy wszyscy pamiętać.

Kończę przemówienie i stwierdzam, że osiągnęliśmy znaczną poprawę w zakresie spraw budżetowych, finansowych i gospodarczych. Stwierdzam, iż jest to dopiero pierwszy krok na drodze do uzyskania prawdziwej konsolidacji naszych stosunków. Zwracam uwagę, iż jesteśmy obecnie w sytuacji bardzo podobnej do sytuacji z przed 2 lat gdy Polska własnemi siłami dokonała reformy waluty i gdy wkrótce potem znalazła się w obliczu nieurodzaju. Z doświadczenia ówczesnego skorzystamy w całej pełni, aby nie powtórzyły się omyłki z tego okresu czasu. Rząd z całem zrozumieniem ocenia doniosłość sytuacji obecnej i odpowiedzialności za rozwój wypadków wobec historji. Stwierdzam, iż potrzeby państwowe będą załatwiane w granicach budżetu, iż rozwój budżetu państwowego będzie odpowiadał zdolności płatniczej ludności. To jest koniecznym warunkiem pomyślnego rozwoju państwa. Będziemy o tem skrzętnie pamiętać, aby uzyskane powodzenia nie osłabiły czujności i niezbędnego trwałego i wysokiego napięcia pracy do której Rząd wzywa całe społeczeństwo. Tylko zgodna, wytrwała, poważna i spokojna praca pozwoli nam wykorzystać obecne pomyślne wewnętrzne i zewnętrzne konjunktury i przyspieszy osiągnięcie pomyślnych rezultatów. Przeciwnie, walka wewnętrzna spowoduje jedynie zmarnowanie wyjątkowych konjunktur utratę zdobytych korzyści, oraz odsunie na czas dłuższy całkowitą sanację.

Francja i Niemcy.

„Jest bardzo prawdopodobne, że w stosunkach francusko-niemieckich rozpocznie się w najbliższym czasie nowy okres, zupełnie różny od obecnego, okres pewnego zbliżenia i pokojowej współpracy.

Poza wielu faktami z życia gospodarczego i politycznego na sprawę tę rzuca światło pierwszy publiczny fakt zbliżenia, którego znaczenia i dalszych konsekwencyj nie można jeszcze należycie ocenić. Tym faktem było pierwsze spotkanie Brianda ze Stresemannem w Thoisy (dnia 17 września).

Spotkanie to zostało oczywiście z góry umówione we wszystkich szczegółach i do ostatniej chwili utrzymywane w tajemnicy. Odbyło się na granicy francuskiej, w maleńkiej i spokojnej miejscowości. Konferencja Brianda ze Stresemannem trwała aż pięć godzin, odbywała się zaś w wielkiej serdeczności towarzyskiej. Reprezentanci Francji i Niemiec byli sami, a towarzyszem ich rozmowy był tylko niewymieniony z nazwiska tłumacz, potrzebny z powodu słabej znajomości języka francuskiego u p. Stresemanna.

Jeszcze większą, aniżeli powyższe okoliczności, sensacją wywołał ogłoszony o tej konferencji urzędowy i wspólnie zredagowany komunikat, przypominający swym typem komunikaty o konferencjach między sprzymierzeńcami lub też chcącemi wejść w ściślejsze między sobą stosunki państwami.

Komunikat ten stwierdza, iż „w toku rozmowy obaj ministrowie po kolei zbadali wszystkie kwestje interesujące oba kraje"; że „sharmonizowani oni swe poglądy", że każdy z ministrów złoży sprawozdanie z tej rozmowy swemu rządowi, po czem, „gdy poglądy ich zostaną zaakceptowane przez ich rządy.. podejmą na nowo wspólną pracę".

Jak widać z brzmienia komunikatu, rozmowa dotyczyła najważniejszych spraw i interesów obu państw, przyczem sprawy te zostały uzgodnione i rozmowa sama uważana jest przez obu jej współuczestników za punkt wyjścia do dalszych francusko-niemieckich pertraktacyj.

W tem miejscu należy przypomnieć, że jeszcze w marcu rb. Briand jak ówczesny premjer francuski przemówił w izbie deputowanych na temat zbliżenia francusko-niemieckiego, a od tego czasu nie brak było, zarówno w prasie francuskiej jak i niemieckiej, nawoływań do zamknięcia wzajemnych porachunków. W związku z tem, a może na le tego rozwijały się pertraktacje między wielkim przemysłem obu państw, które doprowadziły do układu, kartelizującego przemysł żelazny Francji, Niemiec i poniekąd środkowej Europy. W tych dniach ma właśnie nastąpić w Paryżu podpisanie tej umowy.

Niewątpliwie przewidywane między Francją a Niemcami porozumienie jest dyktowane Francji głównie względami gospodarczemi, Niemcom także gospodarczemi. To tło uwydatniło się już w przemówieniu Brianda, witającego w Genewie uroczyście wchodzących do Ligi Narodów Niemców, przyczem podkreślał on, że minęła era armat i pocisków, a otwiera się pole do zgodnej pracy. Niemniej znamiennym jest fakt, że właśnie w dniu konferencji w Thoise niemiecki minister finansów bawił i pertraktował w Paryżu.

Trudno dziś wróżyć, jaka będzie dalsza wymiana opinji i dalszy przebieg niewątpliwie już nawiązanych rokowań oficjalnych między Niemcami i Francją. Stwierdzić tylko trzeba, że widocznie poważne dla rządu francuskiego istnieją przyczyny skłaniające go do zmiany stosunku Francji wobec Niemiec, a z drugiej strony zbliżenie to jest bardzo potrzebne Niemcom, którzy wykorzystują każdą sposobność, by na drodze układów z poszczególnymi państwami wydobywać się powoli z pod ciężaru traktatu Wersalskiego.

Dla Polski ewentualność innego niż dotychczas ułożenia się wzajemności francusko-niemieckiej ma pierwszorzędne znaczenie.

Jeżeli nowe umowy między Francją a Niemcami rozwiązałyby imperjalizmowi germańskiemu ręce wobec Polski, byłby to dla nas cios ciężki. Przeczy jednak takiej możliwości tradycyjna przyjaźń Francji wobec Polski i ostatnio znów wzmocnione przymierze francusko-polskie.

Dla polskiej polityki otwiera się szeroki pole wyzyskania nowych konjunktur dla Polski, obowiązuje ją jednak bezwzględna czujność, by imperjalistyczny nasz sąsiad zachodni nie wykorzystał nowych horyzontów na zachodzie dla wzmożenia swej agresywności wobec Polski.

Cała bowiem polityka Rzeszy niemieckiej dąży do pacyfikacji na zachodzie celem umożliwienia zaborów na wschodzie. W tym kierunku ustawili się Niemcy pod hasłem Locarna, kórego duch towarzyszył podobno konferencji...w cichej i zapadłej miejscowości Thoise.

J. P.

Walka z gruźlicą w Polsce.

Echa kongresu przeciwgruźliczego we Lwowie.

W dniach 11—13 b. m. odbył się we Lwowie wielki kongres przeciwgruźliczy, na którym wyczerpująco omówiono kwestję przeciwdziałania tej strasznej chorobie w Polsce. W obradach kongresu wzięło udział 257 osób, głównie ze świata lekarskiego, warto więc z protokułów kongresu podać najważniejsze ustępy.

DZIEDZICZNOŚĆ GRUŹLICY.

O dziedziczności gruźlicy mówił **dr. Sterling - Okuniewski**. Jego zdaniem, najnowsze badania bakterjologiczne wykazały, iż zarazek gruźlicy występuje nietylko w dotychczasowej postaci lasecznika Kocha, ale też w postaci przesączalnej, niewidzialnej dla naszego oka, a znajdującej się we wszelkich zakażonych narządach zwierząt chorych na gruźlicę. Doświadczalnie temi przesączami można zakazić zwierzęta, a pojedyńcze doświadczenia udowodniły, iż ta świeżo odkryta postać przesączalna zarazka gruźliczego przedostaje się przez łożysko i zakaża płód.

Różne fakty przemawiają za tem, że cechy zwyrodnienia organizmu, powstałe pod wpływem długotrwałego działania toksycznego, mogą być przekazywane potomstwu, niekiedy w najbliższem pokoleniu, ale niekiedy i w dalszem. Jest wielce prawdopodobnem że pewne nabyte właściwości ustroju pod wpływem jadów gruźliczych mogą być przenoszone na potomstwo.

Nic nas nie upoważnia do zmiany dotychczasowych poglądów, dotyczących odosobnienia oseśków od zakażonego gruźlicą otoczenia natychmiast po urodzeniu. Musimy nadal utrzymać przypuszczenie, że w ogromnej większości przypadków zakażenie odbywa się w życiu pozapłodowem, że przeto obowiązuje nas zawsze jak najściślejsza ochrona oseska i dziecka przed zakażeniem oraz usuwanie wszelkich źródeł zakażenia. Dopiero przyszłe badania wskażą nam, [illegible] należy dodać nowe środki obronne.

USTAWY W WALCE Z GRUŹLICĄ.

Pułk. **dr. Stefan Rudzki** z Warszawy podał zarys rozwoju ustawodawstwa przeciwgruźliczego w Zachodniej Europie oraz innych częściach świata; wykazał, że ogromna większość kulturalnych krajów posiada już całkowite lub częściowe prawodawstwo przeciw gruźlicze. Referent podnosi ogromne znaczenie ustawodawstwa dla walki planowej z gruźlicą. Podstawy nowoczesnego prawodawstwa o zwalczaniu gruźlicy są następujące: rejestrowanie zachorowań na gruźlicę i przypadków śmierci z tej choroby; roztoczenie opieki państwowej nad gruźlicznymi i ich otoczeniem; doprowadzenie do minimum niebezpieczeństwa chorego na gruźlicę dla zdrowych; unieszkodliwienie wydzielin chorego przez zabijanie zarazków przezeń wydzielanych.

Nicią przewodnią prawodawstwa jako aktu państwowego jest zabezpieczenie zdrowych obywateli państwa i zwłaszcza dzieci jako przyszłości narodu od zarażania się gruźlicą obok możliwie humanitarnego traktowania chorych gruźliczych i dania im możności leczenia się a rodzinom ich egzystowania przez czas choroby właściciela.

GRUŹLICA W POLSCE.

Ten sam referent stwierdził dalej, że w Polsce w przybliżeniu jest 50.000 zgonów rocznie z gruźlicy oraz około pół miljona chorych na czynną gruźlicę. Wynosi to straty ekonomiczne dla narodu przeszło dwa miljardy złotych rocznie. — Gruźlica przeto staje się u nas klęską narodową, która przyczynia się do szybkiego wymierania ludności i ekonomicznego zubożenia kraju.

Prawodawstwo przeciwgruźlicze jest najważniejszym etapem na drodze walki państwowej z gruźlicą i jako takie powinno jak najprędzej wejść w życie. Mówca podaje projekt ustawodawstwa przeciwgruźliczego w Polsce i szczegółowo rozpatruje najnowsze zdobycze zagraniczne w tej dziedzinie. Wprowadzenie w życie tej ustawy postawiłoby nas po pewnym czasie na równi z innymi kulturalnymi krajami, wymagałoby to przeciętnie 30 miljonów złotych rocznie t. j. 70 razy mniej, niż przysparza nam strat rocznych gruźlica u nas panująca. Pokryć te koszta musi państwo, samorządy, zakłady ubezpieczeniowe, kasy chorych, wreszcie sami chorzy i ich rodziny. Tak więc projekt ustawy, nie obciążając nadmiernie kraju naszego pod względem finansowym daje możność leczenia się na gruźlicę chorym, zabezpiecza byt tym wszystkim, którzy stracili zdolność zarobkowania wskutek gruźlicy oraz ich najbliższym rodzinom, zabezpiecza wreszcie zdrowych od zarażenia się tą chorobą.

KTO MA FINANSOWAĆ WALKĘ Z GRUŹLICĄ?

W dyskusji nad wymienionym referatami **dr. Janiszewski z Krakowa**, b. minister zdrowia publ. na brak koordynacji między poszczególnemi instytucjami, które w Polsce prowadzą walkę z gruźlicą, jak samorządy, Kasy chorych, towarzystwa przeciwgruźlicze.

Rząd buduje i wyposaża oddziały szpitalne dla chorych gruźliczych, subwencjonuje poradnie i sanatorja.

Gminy względnie samorządy budują tanie sanatorja podmiejskie i subwencjonują T-wa przeciwgruźlicze. Kasy chorych dają zasiłki chorym gruźliczym, płacą lekarzy i higjenistki w poradniach, płacą za chorych w oddziałach szpitalnych i sanatorjach.

Ustawa powinna właśnie określić wysokość świadczeń każdego wchodzącego tu w grę czynnika. Gdy przytem pracować się będzie oszczędnie tj. oddziały gruźlicze będą budowane przy istniejących szpital., sanatorjach, tanich podmiejskich, a nie w uzdrowiskach, gdzie budowa i prowadzenie jest droższe, a rezultaty takie same jak w podmiejskich, to starczy nam na to fundusz i nie obciążymy zbytnio wymienionych czynników.

SYSTEM PHILIPPSA.

W dalszej dyskusji wziął udział gen. dyrektor służby zdrowia **dr. Wroczyński**, który podkreślił, że w walce z gruźlicą powszechnie przyjęto system Philippsa, według którego przychodnia jest sztabem generalnym całej walki i wszystkie instytucje, tworzone do walki z gruźlicą powinny być z przychodnią organicznie związane — a więc sanatorja, oddziały szpitalne, kolonje itp. Przy przychodniach powinny istnieć komitety opieki społecznej, których zadaniem jest wyszukiwanie środków, potrzebnych na walkę i opieka nad rodzinami i chorymi na gruźlicę.

Ważna jest zatem kwestja, kto ma prowadzić w Polsce walkę z gruźlicą: czy mają być przychodnie państwowe, gminne, kas chorych czy społeczne. W celu skoordynowania wszystkich czynników w polskich stosunkach, najlepsze są przychodnie społeczne, gdyż w ich łonie można zorganizować wszystkie wymienione czynniki. Przychodnie państwowe nie mogłyby np. korzystać z funduszów samorządowych, czy społecznych, czy kasowych. Gen. Dyrekcja służby zdrowia przy wydawaniu zaleceń i okólników przyjęła te ostatnią koncepcję i wyniki w niektórych miastach otrzymała b. dodatnie, np. w Warszawie i Poznaniu.

CO DOTĄD W POLSCE ZROBIONO?

Dr. Wroczyński przedstawił następnie bilans walki z gruźlicą w Polsce w ostatnich dwuch latach i stwierdził, że sprawa postępuje nader szybko naprzód i może nawet za szybko, gdyż przy otwieraniu przychodni brak nam i lekarzy i odpowiednio wykształconych higjenistek. Akcja musi być prowadzona planowo i systematycznie.

Obecnie mamy w Polsce 58 towarzystw przeciwgruźliczych, 65 przychodni, około 40 sanatorjów o pojemności 13.000 łóżek. Liczba oddziałów szpitalnych dla gruźliczych nie jest mówcy wiadoma. Chociaż sanatorjów mamy mało, to jednak stoją one pustkami, gdyż sprawa kosztów leczenia nie jest uregulowana. Ustawa powinna to załatwić, może nawet w kierunku utworzenia specjalnych funduszów krajowych, tak jak to ma miejsce w Małopolsce z funduszem leczenia ubogich chorych w szpitalach publicznych, wtedy sanatorja i oddziały szpitalne będą miały byt zapewniony.

Resumując, dochodzi pan generalny dyrektor służby zdrowia do wniosku, że ustawa powinna rozstrzygnąć przedewszystkiem sprawę zdobycia środków na walkę z gruźlicą, a następnie skoordynować działalność wszystkich zainteresowanych czynników, gmin, kas chorych, rządu i społeczeństwa. Generalna Dyrekcja służby zdrowia przystąpi niezwłocznie do opracowywania projektu, chociaż jest to rzecz trudna i wymagająca nowelizacji całego szeregu ustaw.

ZWALCZANIE GRUŹLICY WŚRÓD MŁODZIEŻY.

Szczególnie szeroko rozprawiano na kongresie na temat zwalczania gruźlicy wśród dzieci, przyczem **dr. Janiszewski** wskazał na obowiązki lekarzy szkolnych.

Według instrukcji lekarz szkolny ma pracować w szkole 15 godzin tygodniowo, ma pod opieką swoją nadmierną ilość dzieci, niezmiernie ponad 2 tysiące. Rozpoznawanie pierwszego stadjum gruźlicy jest trudne, wymaga specjalnych wiadomości i licznych środków pomocniczych przy badaniu. Lekarz szkolny przy najlżejszem podejrzeniu o gruźlicę u ucznia powinien odesłać go do poradni w celu ustalenia rozpoznania, poradnia zaś przebadać powinna wszystkich uczniów danej szkoły.

Co do ochrony dziecka przed zakażeniem pozarodzinnem, to mówca wyraża zdanie, że nie można dzieci chować „pod kloszem" i nie można otoczyć dziecka takiemi warunkami, aby wykluczyć wszelkie jego zetknięcia się z prątkami gruźliczemi, gdyż jest to w zwykłych warunkach niemożliwe i nie mogłoby obejmować szerokich mas ludności, które powinna obejmować społeczna walka z gruźlicą.

Dr. T.

Analfabeci w Polsce.

Według danych tymczasowych, zebranych na podstawie ostatniego spisu ludności, Polska, posiada 6,581,307 analfabetów, licząc od lat 10 i wzwyż.

Z sumy tej na analfabetów od lat 10 — 14 przypada — 1,051,460, od 15 do 19 — 751,749, od 20 do 29 — 1,023,191, od 30 do 39 — 918,137, od 40 do 59 — 1,836,302, od 60 i więcej — 1,000,748.

Wśród rzymsko katolików i ormiano-katolików jest 3,087,336 analfabetów (24,7 proc. ogółu ludności danego wyznania), pośród greko-katolików — 1,174,664 (48,4 proc), prawosławnych — 1,573,062 (72,0 proc.), ewangielików — 95,058 (12,5 proc.), wyznania mojżeszowego — 626,079 (28,3 proc.), i innych wyznań 25,112 (41,6 proc).

Trąd w Moskwie.

Na Moskwę spadła nowa klęska, która przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Wśród tamtejszej ludności zarejestrowano liczne wypadki trądu. Sowieckie urzędy nie są przygotowane do walki z tą zarazą, która wymaga całkowitego izolowania chorych. Współczesna medycyna nie zna jeszcze lekarstwa przeciw trądowi. Wedle powszechnej opinji zarazę przynieśli do Moskwy przybysze z republiki tatarskiej, gdzie choroba ta od kilku miesięcy szerzy spustoszenie, pochłaniając setki ofiar. Walka z epidemją, grasującą wśród Tatarów, okazała się bezcelową, albowiem ludność nie wierzy lekarzom europejskim i wrogo się do nich odnosi. Trąd w stolicy czerwonej ma charakter epidemiczny, a sfery robotnicze, wśród których grasuje, uważają chorobę za dopust Boży, któremu nie należy się sprzeciwiać. W obawie przed „uśmiercaniem chorych" zatajają chorobę i przyczyniają się do jej rozszerzenia.
robę i przyczyniają się do jej rozszerzenia.

ZYGZAKIEM.

NA ŚLĄSK.

Niech się nam przyjrzy ziemia za Brynicą,
Niech przewertuje kolumny i łamy,
Napewno wówczas z tą wielką ziemicą
Na długi przeciąg lat się pokochamy.

Niech od Katowic po mury Lublińca,
Od lasów pszczyńskich do rybnickiej roli,
Nie omijając żadnego gościńca
Niech pióro nasze śląskiej szuka doli.

Nie chcemy zdobyć możnych tego świata
I zbędne nam są potentatów trony,
Pragniemy, niech się „Kurjer" z Wami brata
Mocno, serdecznie, o, śląskie pierony.

Będzie nam zawsze jakoś w życiu raźniej,
W szczerości wielkiej co dnia niezawodnie,
Gdy od dziś stanie się wzorem przyjaźni
Śląski czytelnik i „Kurier Zachodni".

Ćw.

„Zaczarowane koło".

Baśń dramytyczna w 5 aktach Lucjana Rydla.: Reżyser Józef Leśniewski.

Żyjemy pod znakiem „reorganizacji" i „sanacji". Psychozie tej uległa też dyrekcja Teatru Polskiego w Katowicach i zreorganizowała zeszłoroczny zespół dramatyczny gruntownie. Zaledwie pięcioro „niewiniątek" uchroniło sie przed karzącą ręką sprawiedliwości i zostało zaangażowanych na obecny sezon (p. Kliszewska pp. Leśniewski. Olderowicz. Puchalski i Imiela-Wojtaszek), innych aktorów rozrzucił los po najrozmaitszych teatrach.

Trudno nam będzie w recenzji z inauguracyjnego przedstawienia ocenić należycie grę nowozaangażowanych sił. Nie można bowiem po pierwszym występie wydawać kategorycznego sądu o talencie artysty.

Naogół premjera sobotnia była przedstawieniem bardzo udatnem. Opracowana starannie, wyreżyserowana przez p. Leśniewskiego niekonwencjonalnie, stanęła na wyżynie dobrego spektaklu. Szkoda tylko, że ołówek reżyserski skreślił parę scen z Borutą w drugim akcie.

W „Zaczarowanem kole" przesunął się cały szereg nowopozyskanych artystów. Już dziś można stwierdzić, że paru z nich jest cennym nabytkiem.

Bohaterką wieczoru była Młynarka, w wykonaniu p. Bohdańskiej. Jest to pierwszorzędna artystka, posiadająca bardzo ładne warunki. Sceny końcowe piątego aktu zagrała p. Bohdańska z dużą ekspresją dramatyczną, składając dowody swego szczerego talentu. Również i p. Marja Finerówna zdobyła szturmem serca widowni przemiłą grą w roli rozmarzonej wojewodzianki Basi. Obie artystki zostały obdarzone kwiatami.

Wojewoda p. Leśniewskiego, naszego starego znajomego z zeszłego sezonu, był bez zarzutu. Pisząc o starych znajomych, nie można zapominać o p. Puchalskim, który, jak zwykle, nie zawiódł i ujął świetnie postać organisty, o p. Imieli-Wojtaszku, który stosunkowo trudną rolę drwala potraktował bardzo sumiennie i o p. Petrzyckim, doskonałym Borucie.

Z nowozaangażowanych sił wybili się na pierwszy plan p. Kijowski (Jasiek) i p. Wrącki (Głupi Maciuś). P. Kijowski wżył się w postać Jaśka, i grał go z dużym nerwem aktorskim. Sceny Jaśka i Młynarki były prawdziwą ozdobą sobotniej premjery. Plamką na całem przedstawieniu był Kusy, grany przez p. Chmurkowskiego.

Dekoracje p. Zwolińskiego ładne.

Mamy nadzieję, że w tym sezonie dramat w naszym teatrze przestanie być Kopciuszkiem i nie będzie zazdrośnie patrzał na faworyzowaną operę. Życzymy z całego serca żeby praca zespołu dramatycznego dała jak najpiękniejsze rezultaty. **Jan Procner.**

Projekt repertuaru teatralnego.

W związku z rozpoczęciem się sezonu teatralnego proponujemy następujący repertuar teatralny:

Straszny dwór — opera Moniuszki. Występ znakomitej primadonny p. Rady miejskiej. Reżyseruje r. Michael. Akcja odbywa się pod batutą mec. Pawelka. Zwraca się szczególną uwagę na popisy chórów w arji p. t. „Uczta w Katowicach".

Orfeusz w piekle — operetka klasyczna. W roli Offenza starosta p. Remiszewski. Chór piekielny tworzy 390 tysięcy mieszkańców powiatu.

Odsiecz Wiednia — sztuka krajoznawcza. Główne role odtworzone zostaną przez pp. Cupiała, Ciepłaka, Kurka, Lebiedzkiego, Bienia, Uthkego i Pawelka. Przedstawienie zakupione przez Magistrat sosnowiecki i dąbrowski.

Grube ryby — komedja nie-Bałuckiego. Występy znakomitych artystów pp. r. J. Wolffa i r. Bajgelmachera.

Powiększenie kredytów dla rzemieślników.

Na skutek zabiegów organizacyj rzemieślniczych, wskazujących, że 2-miljonowa kwota przyznana przez P. K. O. nie wystarcza na minimalne nawet potrzeby rzemiosła, dyrekcja P. K. O. zgodziła się na dalsze powiększenie tej sumy do 5 miljonów złotych, ustanawiając jednocześnie następujący podział: dla 9 województw centralnych i wschodnich (Kongresówka i Kresy wschodnie) zł. 2.000.000, dla 3 zachodnich województw (Śląsk i b. zabór pruski) i Gdańska 1.000.000 zł., dla południowych województw (Małopolska) 1.200.000 zł., dla żydowskich organizacyj rzemieślniczych 800.000 zł.

Przy ustanawianiu tego podziału liczono się nietylko ze względami gospodarczemi, ale i politycznemi. Górny Śląsk ma zastrzeżone 10 proc. całej sumy kredytów, czyli 500 tysięcy złotych. Następnie największe sumy otrzymają: miasto Warszawa i województwa: Krakowskie, Lwowskie i Poznańskie.

Dyrekcja P.K.O. w najbliższych dniach ma rozesłać spółdzielniom rzemieślniczym pronessy z dokładnymi szczegółami indywidualnych warunków otwarcia kredytu dla nich. Obecnie toczą się jeszcze układy z przedstawicielami organizacyj rzemieślniczych o ogólne warunki, któreby zapewniły istotną taniość i dostępność tego kredytu dla poszczególnych rzemieślników.

Dla b. Kongresówki i Kresów Wschodnich, gdzie niema odpowiedniej sieci spółdzielni kredytowych rzemieślniczych, organizacją kredytu tego zajmie się Centr. Tow. rzemieślnicze. Na tym terenie poszczególne organizacje rzemieślnicze, po porozumieniu się z lokalnemi spółdzielniami, prześlą Centr. Tow. rzem.: 1) bilanse spółdzielni, brutto i netto za rok 1925, 2) skład władz, statut i wykaz przedsiębiorstw (plan rozdziału kredytu), 3) informacje o zabezpieczeniu żyra papierami, hipoteką. Na zasadzie tych informacyj C. T. rzem. prześle P. K. O. wnioski o przyznaniu kredytu i żyro swoje.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 Wtorek

Dziś Mateusza Ap.
Jutro Tomasza B. W.
Wsch. słońca 5.19
Zach. „ 5.41

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru.

Dziś w Sosnowcu „Papa się żeni".

W środę w Dąbrowie w sali „Kometa" „Papa się żeni".

W czwartek premjera „Dar pocarka" komedja w trzech aktach Giovacchima Forzano w wykonaniu pierwszorzędnego zespołu teatru sosnowieckiego. W rolach głównych pp. Sokolicz, Kubiński. Całkowicie nowa wystawa. Początek o godzinie 8 m. 15 wiecz.

W sobotę — premjera „Oj mężczyźni, mężczyźni", głośna komedjo-farsa Kazimierza Zalewskiego. Spodziewać się należy, że wyborowy zespół teatru sosnowieckiego nie zawiedzie położonego w nim zaufania.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

[illegible]: „[illegible]".
Sfinks: „[illegible]" z Polą Negri.

Zebranie organizacyjne obchodu 200-letniej rocznicy św. Stanisława.

W ubiegły piątek odbyło się organizacyjne zebranie w Będzinie w sprawie urządzenia obchodu 20-letniej rocznicy św. Stanisława Kostki. Zebranie zagaił ks. R. Ramus, poczem na przewodniczącego zaproszono p. B. Misiorskiego, na sekretarza p. A. Zalewską. Po ogólnych informacjach, dotyczących uroczystości i projektu obchodu, oraz po ożywionej dyskusji powołano komitet, którego przewodniczącym został ks. prałat A. Zimniak, zastępcą ks. R. Ramus. Jednocześnie utworzono 3 sekcje: do artystycznej weszli: pp. przełożona gimnazjum W. Replińska, ks. pref. Ramus, p. Welman, ks. pref. Uchto, p. Kubiczkówna i p. Klimaszewska. Do pochodowej: p. Misiórski, komendant „Sokoła", p. Lange, komend. straży ogn. i p. Gołębiowski, naczelnik „Sokoła". Do sekcji zbiórki p. dr. Walewska, p. dr. Karszowa i in.

Sekcja artystyczna zbierze się dnia 21 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu szkoły Nr. 1 (obok szpitala). Zaproszeni zostali pp. dyrektorzy i kierownicy szkół oraz kompetentne osoby z personelu nauczycielskiego, by omówić szczegółowy plan akademji, która będzie urządzona dla szkolnej młodzieży w sobotę dnia 13 listopada rb., a dla starszych następnego dnia w niedzielę.

Wycieczka oficerów rumuńskich.

Wczoraj bawiła w Zagłębiu wycieczka oficerów rumuńskich pod przewodnictwem p. Monteanu. Wśród oficerów jest również generał Eliade. Wycieczce towarzyszył gen. Litwinowicz, oraz polski attache wojskowy w Rumunji mjr. Ludwig. Po zwiedzeniu huty Katarzyny i Walcowni miłowickiej, gdzie na cześć gości wydano bankiet, wycieczka udała się na Śląsk do Roździenia, celem zwiedzenia fabryki Gischego.

P. starosta a „Praca Polska".

P. starosta Remiszewski odwiedził wczoraj w południe Związki zawodowe górników i metalowców „Praca Polska" w ich siedzibie w Sosnowcu, chcąc bezpośrednio zapoznać się z przedstawicielami tej organizacji i utrzymać z nimi kontakt celem zapoznania się z potrzebami sfery reprezentowanej przez te organizacje. Jak nas informują, p. starosta wyraził nawet życzenie wzięcia osobistego udziału na posiedzeniu zarządu „Pracy Polskiej". Ta wizyta p. starosty wywołała najlepsze wrażenie wśród przedstawicieli wymienionej organizacji robotniczej, którzy przyrzekli pójść na rękę życzeniom p. starosty co do bezpośredniego informowania go o sprawach aktualnych oraz powiadomić go o posiedzeniu zarządu „Pracy Polskiej" oraz zaprosić go na to posiedzenie.

Powitanie jesieni.

W niedzielę ubiegłą, przy ślicznej pogodzie, odbył się w Ogrodzie sportowym koncert orkiestry 23 p.ap. Świetnie granym utworom przysłuchiwały się masy publiczności, które parokrotnie oklaskiwały orkiestrę. Partja piłki koszykowej, rozegrana przez członków „Sokoła" wypadła b. dobrze. Kosze szczęścia miały niebywałe powodzenie, losy bowiem rozkupione zostały w krótkim czasie. Uroku zabawie dodawało wesele krakowskie, swymi barwnymi strojami. Konkurs na najmilsze z milusińskich miał wielkie powodzenie. Nagrodzony chłopczyk otrzymał w podarunku szablę. Zadowolona i rozbawiona publiczność, opuszczając Ogród sportowy, zapytywała, kiedy odbędzie się zabawa następna.

Z okazji 25-lecia międzynarodówki.

W niedzielę odbyło się szereg zebrań urządzonych przez zawodowe związki robotnicze, na których oprócz żądań podwyżki płac, domagano się zwolnienia więźniów politycznych, odsiadujących karę za wystąpienia anypaństwowe, oraz omawiano uroczystości związane z 25-leciem międzynarodówki. Jednem z takich było zebranie pracowników przemysłu metalowego w sali Zw. zaw. na Pogoni. Na zebranie przybyło około 1000 osób. Zebranie zagaił prezes związku Zientarski. Omawiano przebieg konferencji, odbytej w ub. piątek w Inspektoracie pracy w Sosnowcu w sprawie podwyżki płac, oraz delegaci zawiadomili, że jutro tj. 22 bm. odbędzie się konferencja w tej sprawie w Warszawie. O ile do dnia 23 bm. przemysłowcy nie uwzględnią żądań robotniczych, wówczas w dniu 24 bm. wszyscy robotnicy przemysłu metalowego przystąpią do ogólnego strajku.

Również odbył się wiec Związku robotników przemysłu spożywczego przy ulicy Szenowskiej 10 w Sosnowcu. Zabierało głos szereg mówców, poruszając sprawy 8-godz. dnia pracy, domagano się zwolnienia od pracy w niedzielę i święta, lub 100-procentowego dodatku. Dla rozpatrzenia tych spraw wybrano komisję z 4 osób. Zebranie zakończono okrzykami na cześć międzynarodówki oraz żądaniem uwolnienia więźniów politycznych.

Zwołany wiec związków zawodowych nie odbył się z powodu odmówienia lokalu przez klub rzemieślniczy.

Termin zebrań kontrolnych szeregowych i oficerów.

Ministerjum spraw wojskowych rozesłało okólnik w sprawie zebrań kontrolnych i raportów oficerskich. W tym roku odbędą się zebrania kontrolne dla szeregowców pomiędzy 15 października a 15 grudnia. Raporty oficerów odbędą się 4 listopada, dodatkowe 18 listopada. Raportom kontrolnym podlegają roczniki szeregowców: 1891, 92, 93, 94 i 98. W dodatkowym terminie ci z roczników: 1890, 95, 96, 97, 99, 1900 i 1901, którzy w ubiegłych latach nie stawili się do zebrań kontrolnych. Do raportów oficerskich i urzędników wojskowych staną roczniki: 1876, 82, 86, 87, 88, 89, 91, 92, 93, 96, 98, 1902 i ci z roczników: 1895, 1900 i 1901, którzy nie stawili się do raportów.

Przestrzeganie przepisów wojskowych.

Władze wojskowe zwróciły się do wszystkich urzędów państwowych z okólnikiem, zwracającym uwagę, że wielu urzędników należących do wojska w rezerwie i pospolitego ruszenia, nie przestrzega swoich obowiązków wobec wojska. Wielu bowiem funkcjonarjuszy państwowych bądź to nie rejestrowało się wogóle w żadnej P. K. U., bądź też od kilku lat nie meldowało tym władzom o zmianie swego adresu zamieszkania. Władze wojskowe zaznaczają, że winni niewypełniania tych obowiązków, będą pociągani nietylko do kar, przewidzianych w kodeksie ale także będą pociągani przez swe władze przełożonę do odpowiedzialności służbowej dyscyplinarnej.

Pożyteczne wydawnictwo

Inżynier górniczy, p. Feliks Antoni Rogalewicz, naczelnik Urzędu górniczego Dąbrowskiego okręgu, z uwagi na brak podatnego, a tak potrzebnego w naszych warunkach wydawnictwa obejmującego całość przepisów górniczych w naszej dzielnicy, zajął się zebraniem i wydaniem tego rodzaju dzieła. Całość, p. n. „Zbiór ustaw, instrukcji i przepisów, dotyczących przemysłu górniczego w b. zaborze rosyjskim" obejmuje 6 tomów.

Obecnie ukazał się ostatni tom wspomnianego wydawnictwa, zawierający przepisy o urządzeniach elektrycznych i uzupełnienia do tomów poprzednich.

Wielki koncert w Dąbrowie.

Staraniem zarządu znanej w Dąbrowie bibljoteki im. H. Kołłątaja, w sobotę dnia 2 października rb. odbędzie się w sali resursy miejscowej wielki koncert z udziałem wirtuoza-wiolonczelisty prof. L. Butkiewicza, oraz znanej śpiewaczki p. P. Stoińskiej. Akompanjować będą: p. S. Nowakowa i prof. S. Stoiński.

Na koncercie wykonane zostaną utwory Griega, Massenta, Karłowicza, Smetany i innych kompozytorów.

Jak wiadomo, bibljoteka im. Kołłątaja utrzymuje się dzięki ofiarnej i bezinteresownej pracy kilku jednostek, które nie chcąc dopuścić do zamknięcia tak potrzebnej i pożytecznej placówki oświatowej, postanowiły urządzić kilka imprez artystycznych, z których dochód umożliwiłby nietylko dalszą egzystencję bibljoteki lecz pozwoliłby również na uzupełnienie i rozwinięcie księgozbioru.

Należy spodziewać się, iż inteligencja dąbrowska oceni szlachetne pobudki i poprze zamierzenia zarządu bibljoteki, mającej piękną kartę w historji swej działalności.

Podziękowanie.

Zamiast bytności na zabawie tanecznej, urządzonej staraniem Akademickiego Koła Zagłębian w Warszawie, złożyli na rzecz Koła następujące ofiary pieniężne pp. Ant. Mazurkiewicz 10 zł., Fr. Kicel 10 zł., St. Kicel 10 zł., St. Borkowski 10 zł., Osk. Klot 7 zł., St. Maleszewski 4 zł., oraz p. T. Monsior 20 zł. Zarząd A. K. Z. za naszem pośrednictwem składa panom tym serdeczne podziękowanie.

Przykład godny naśladowania.

Zamykać mieszkania.

Z niezamkniętego mieszkania Zajdnera Chaima, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Kowalskiej, Luks Załma, bez stałego miejsca zamieszkania skradł 59 złotych. Również w podobny sposób niejaka Najman Marja, bez stałego miejsca zamieszkania skradła na szkodę Prajs Rozy zamieszkałej w Sosnowcu, Warszawska 20, palto wartości 30 zł.

Szczęśliwy upadek z 2 piętra.

Korusówna Marja lat 15 zamieszkała na Środulce, przychodnia służąca u Leokadji Berka w Sosnowcu, 1 maja 17, ma niezwykłe szczęście. Znajdując się w mieszkaniu swej chlebodawczyni siedziała w oknie na drugiem piętrze, opierając się ręką o sznur, na którym wisiała pościel. Niespodziewanie sznur pękł i Korusówna straciwszy równowagę wypadła na ulicę. Upadek był tak szczęśliwy, że Korusówna odniosła tylko lekkie obrażenia ręki i biodra.

Z powodu braku słuchaczy...

Do Sosnowca zawitał znany z porzucenia stanu kapłańskiego i przystąpienia do PPS p. Oraczewski, który zapowiedział cykl odczytów. Aliści już pierwszy odczyt „Co uratuje dziś Polskę", który miał odbyć się w niedzielę w kinie „Zagłoba", nie odbył się z powodu braku chętnych... słuchaczy. Brakło nawet socjalistów, do których p. Oraczewski poszedł z tak szeroko otwartemi ramionami.

Gdzie szczęście, gdzie?

(Na melodję
z operetki: „Miłość Cygańska").

Gdzie szczęście, gdzie,
Ach, któż to wie,
I jakie smoki go strzegą.
Ja miejsce znam
I powiem Wam
Że szczęście jest u Hlawskiego.
Kto chce mieć raj
Na Trzeci Maj
Niech biegnie, aby zgnieść mizerję.
Za szczęścia łut
Masz złotych wbród,
Gdy kupisz los na loterję. 5439

Zawiadomienie.

Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze S. A. podają do ogólnej wiadomości, że poczawszy od dnia 21 b. m. do 25 b. m. włącznie w godzinach od 10 do 1 w południe będzie się odbywało przestrzeliwanie nierozbrojonych pocisków na polach za hałdami przy ulicy Piłsudskiego.

5446-6

Apel do właścicieli aparatów radjoodbiorczych.

Przed kilkoma tygodniami słyszeliśmy ciągłe utyskiwania rolników i innych dorosłych metereologów na mnożenie się u nas aparatów radjoodbiorczych, które jakoby miały być powodem obfitych deszczów podczas tegorocznych zbiorów. Obecnie zaś ci sami niezadowoleni z rozwoju radjotelefonji w naszym kraju nieśmiało zerkają jednem okiem do radjoamatorów o intensywniejszą działalność aparatów radjoodbiorczych dla spowodowania deszczów, których z upragnieniem wyczekują dla uprawy roli, i np. w Grodźcu bardzo chętnie całe wieczory spędzają pod oknami siedziby P. Z. Z. P. P. i H. słuchając przyjmowanych koncertów z dalekich obcych krajów i filozofując przytem na temat radja, każdy po swojemu. Mieliśmy właśnie możność podsłuchać podobną rozprawę o wpływach radjotelefonji na stan pogody i dlatego apelujemy do właścicieli aparatów radjowych o przyczynienie się za pomocą swych aparatów do otrzymania tak upragnionego deszczu.

Wznowienie bitew na Warpiu.

TRZEBA BYŁO AŻ 50 „RYCERZY" PRZYARESZTOWAĆ.

Przed 15—20 laty istniał w Zagłębiu Dąbr. ciekawy zwyczaj, polegający na tem, iż wszelkiego rodzaju szumowiny przechodziły publiczną szkołę, zaprawiając się

do zawodu nożowców, opryszków i bandytów.

„Wykłady" praktyczne polegały na tem, iż w każdą niedzielę w kilku miejscowościach zbierały się na polach bandy, złożone z wyrostków oraz dorosłych opryszków i staczały między sobą

formalne bitwy.

Zwykle bój rozpoczynano kamieniami, następnie wchodziły w grę noże, a niekiedy broń palna, oraz naboje wybuchowe. W bataljach tych brało częstokroć

po 100 i więcej osób,

to też łatwo sobie wyobrazić, jaką było to plagą dla ludności. Wybryki te przybrały wreszcie takie rozmiary, iż ówcześni najeźdźcy uznali za stosowne przerwać te „wykłady", co uskutecznione

przy pomocy kozaków,

którzy systematycznie patrolowali tereny „bojowe" i z całą bezwzględnością rozpraszali gromadzące się szumowiny. Interwencja odniosła pożądany skutek i wkrótce

zwyczaj ten znikł z Zagłębia,

przyczem ogólnie sądzono, iż zjawisko to z wielu powodów należy do niepowrotnej przeszłości. Atoli w ubiegłą niedzielę rozeszła się wiadomość, iż dawną tradycję bandycką wskrzeszono i że

na polach w pobliżu Warpia

liczna banda opryszków wszczęła walkę kamieniami.

Zmobilizowano natychmiast policję pieszą i konną, która niespostrzeżenie otoczyła obydwa obozy walczące i znaczną część szumowin, w ilości

przeszło 50 osób aresztowała.

Jak ustalono, w bitwie brali udział nietylko wyrostki, lecz nawet draby 40-letnie.

W związku z tem należy przypomnieć inny jeszcze zwyczaj z dawnych, dobrych czasów, który obecnie również zaczyna się odradzać. Otóż tak dawniej, jak i w dzisiejszych czasach wszelkiego rodzaju szumowiny mają swe

spelunki zwykle na krańcach miast.

Na przedmieściach tych obowiązywała wprost zasada, iż ani jedno wesele, imieniny lub chrzciny nie mogły się obyć bez krwawej bójki, w wyniku której na placu boju pozostawało kilku rannych, a niekiedy nawet kilka trupów. I to rozpasanie ukrócono, tymczasem obecnie ten

wstrętny zwyczaj zaczyna powracać

i policja coraz częściej notuje krwawe rozprawy na wszelkich uroczystościach rodzinnych.

Stwierdzono na podstawie zeznań aresztowanych, iż zjawisko to przypisać należy w pierwszym rzędzie rozpasaniu i demoralizacji powojennej oraz

niezwykle łagodnemu traktowaniu opryszków

w więzieniach.

O ile dawniej przestępcy istotnie bali się zamknięcia, gdyż było ono dla nich prawdziwą karą, dziś każdy opryszek

na wspomnienie o więzieniu uśmiecha się

ironicznie i pozbawienie go wolności uważa za pewnego rodzaju wypoczynek i pozbycie się różnych trosk i kłopotów, związanych z jego zawodem.

Wiadomości ze Śląska.

Od wydawnictwa.

Z dniem dzisiejszym „Kurjer Zachodni" wprowadza obszerny dział bieżących spraw Śląska. O zasilanie tego działu prosimy wszystkich naszych Przyjaciół i Czytelników, oraz zrzeszenia i organizacje. Wszelki materjał redakcyjny ze Śląska należy kierować do Redakcji w Katowicach przy ulicy Marjackiej Nr. 7, I p. (Telefon 19 04).

Kierownikiem Redakcji „Kurjera Zachodniego" w Katowicach jest p. Jan Procner, który przyjmuje interesantów w godzinach urzędowych od 1—2 popołudniu w dni powszechne.

O śląską Izbę lekarską.

Od chwili przyłączenia Śląska do Polski walczą tutejsi lekarze o Izbę lekarską. Wszystkie województwa Rzeczypospolitej bez wyjątku posiadają taką instytucję, która jest nieodzowną do kontrolowania działalności i etyki lekarskiej: jedynie Śląsk jej nie posiada. Brak Śląskiej Izby lekarskiej jest nietylko rażącem bezprawiem (obowiązujące tu ustawodawstwo niemieckie, przewidujące utworzenie Izby lekarskiej, nie zostało wykonane), lecz i wielką krzywdą, wyrządzaną tak stanowi lekarskiemu, jak i całemu społeczeństwu śląskiemu. Jest przecież rzeczą naturalną, że jak i w każdym innym zawodzie, tak i wśród lekarzy zachodzić mogą czasem uchybienia obowiązkowości. Do dziś dnia niema na Śląsku instytucji, do której mógłby się poszkodowany chory zwrócić z swemi żalami. Bezkarność ta pociąga za sobą u osób mniej wartościowych pewne obniżenie poczucia odpowiedzialności.

Wobec takiego stanu rzeczy wystosował Polski Związek gospodarczy lekarzy Polaków na Śląsku memorjał w sprawie Izby lekarskiej do Sejmu śląskiego. Domaga się w nim niezwłocznego wprowadzenia na tutejszem teryforjum polskiej ustawy o wykonaniu praktyki lekarskiej i wprowadzenia Izby lekarskiej. Krok ten należy powitać z całkowitem zadowoleniem, chociażby i z tego względu, że zaprowadzenie ustawodawstwa polskiego będzie znów krokiem ku ściślejszemu połączeniu Śląska z resztą Polski. Sprawa Izby znajduje się obecnie w Komisji prawniczej Sejmu Śląskiego. Istnieją wszelkie widoki, że zostanie pomyślnie załatwiona. Jak słychać ma również i Zjazd lekarzy Polaków, który odbywa się w Katowicach, zająć się tą sprawą.

Kopalniom śląskim brak wagonów.

U p. wojewody śląskiego odbyła się w sobotę konferencja przedstawicieli wielkiego przemysłu śląskiego, na którą przybyli generalny dyrektor radca Williger, poseł Szydłowski, dyr. Kiedroń i dyr. Falter.

Przedstawiciele przemysłu zaznajomili p. wojewodę z najważniejszemi postulatami przemysłu. Postulaty te dotyczą dziedziny kredytowej, taryfowej i komunikacyjnej.

Wojewoda prosił zebranych, ażeby memorjały, wysyłane przez przemysł śląski do Warszawy, były przez niego poprzednio zaopinjowane. W czasie konferencji przedstawiciele przemysłu zaprotestowali przeciw depeszy, podanej przez Polską Ajencję Telegraficzną, w której rząd centralny zarzuca śląskiemu przemysłowi węglowemu, że celowo opóźnia zagraniczne dostawy węgla. Na konferencji stwierdzono, że jest to zarzut krzywdzący, albowiem kontrakty są terminowo wypełniane, a jeżeli poważnym firmom śląskim wydarzy się opóźnienie i nie mogą na czas dostawiać węgla zagranicę, to pochodzi to wyłącznie z braku wagonów i z powodu ciasnoty dróg, a nigdy z powodu braku węgla.

Obecnie na hałdach na Górnym Śląsku znajduje się przeszło pół miljna ton węgla. Za węgiel śląski wpływa do Polski miesięcznie około 3 i pół miljona dolarów. Jest to suma zbyt duża w naszym bilansie handlowym, ażeby rząd nie ochraniał przemysłu śląskiego i dziwić się należy, dlaczego atakuje się ten przemysł.

Na końcu konferencji przemysłowcy zapewniali p. wojewodę, iż po zakończeniu strajku w Anglji przemysł śląski utrzyma swoje rynki zagraniczne.

Teatr Polski w Katowicach.

Wtorek dnia 21 b. m. „Zaczarowane koło".

Środa dnia 22 b. m. „Halka" występ Ignacego Dygasa.

W przygotowaniu.

W przygotowaniu świetna, pełna dowcipu i humoru komedja Caillaveta i Flersa „Król", która ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie w sobotę, dnia 25 września roku bieżącego.

Występ Dygasa.

W środę grana będzie „Halka" Moniuszki, w której wystąpi w roli Jontka pierwszy tenor Opery warszawskiej Ignacy Dygas. Będzie to ostatni występ tego świetnego artysty w bieżącym miesiącu.

Prezydent Mościcki w Chorzowie.

Dziś przyjechał do Państwowych Zakładów azotowych w Chorzowie incognito p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki. Pobyt p. Prezydenta potrwa jeden dzień.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Bolesława Chrobrego w Brzeziu.

Jak już donosiliśmy w dniu 3 października b. r. odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnik Bolesława Chrobrego w Brzeziu (pow. Rybnicki) nad Odrą. Na uroczystość przyjedzie p. Prezydent Mościcki, premjer Bartel, minister wojny marszałek Piłsudski, minister Kwiatkowski. Po przyjeździe do Katowic i powitaniu przez miejscowe władze i ludność uczestnicy uroczystości udadzą się koleją do Rybnika, a stamtąd autami do Brzezia. W czasie odsłonięcia pomnika wygłoszą przemówienie p. Prezydent Mościcki i marszałek Piłsudski. Po powrocie do Katowic p. Prezydent Mościcki wraz z członkami Rządu będą obecni na raucie wydanym przez Sejm śląski w gmachu województwa śląskiego. Ludność G. Śląska przygotowuje się do gorącego przyjęcia dostojnych gości.

Zjazd lekarzy Polaków na Śląsku.

W dniu 23, 24 i 25 września odbędzie się w Katowicach pierwszy Zjazd lekarzy Polaków na Śląsku. Zjazd rozpocznie się w dniu 23 b. m. uroczystem nabożeństwem o godzinie 9 w kościele Marjackim. Następnie o godzinie 10 nastąpi otwarcie zjazdu w domu związkowym przy kościele N. P. M. wykładem inauguracyjnym prof. N. J. dr. Kostaneckiego. W czasie Zjazdu uczestnicy zwiedzą huty i kopalnie.

Obwieszczenie w sprawie wyborów do Rady miejskiej w Katowicach.

Wczoraj rozlepiono na murach miasta ogłoszenia w sprawie wyborów do Rady miejskiej. Całe Wielkie Katowice zostały podzielone na 41 okręgów wyborczych.

Znak ciężkich czasów.

Na niedzielny odpust w kościele parafjalnym w Siemianowicach przybyło bardzo mało ludzi z okolicy. Ruch w sklepach był minimalny. Również i przekupni ze straganami było niewielu. Jest to znak ciężkich czasów na Górnym Śląsku, a szczególnie w okręgu przemysłowym. Zaznaczyć należy, że zwykle na odpust w Siemianowicach przybywało około 100 tysięcy ludzi.

Jak szykanują Niemcy polskich robotników na Śląsku Opolskim?

Tuż przy granicy polsko-niemieckiej, około Bytomia jest kopalnia „Biały Szarlej" w której pracuje bardzo wielu polskich robotników.

Robotnicy ci są ciągle szykanowani przez dyrekcję kopalni. **Ostatnio wyszło rozporządzenie dyrekcji, żeby polscy robotnicy zapisali się do „Volksbundu". Robobtnikom, którzy nie wykazali się kwitami, że płacą wkładki członkowskie w „Volksbundzie", zagrożono natychmiastowem wydaleniem. Jednego robotnika, Józefa Łukasza, który odmówił podpisu deklaracji, obili sztygarzy w sposób bestjalski.**

Konsulat polski w Bytomiu powinien bezwzględnie interwenjować w tej sprawie i nie dopuścić do dalszych ekscesów.

Do naszych Agentów na Śląsku.

Wiecie najlepiej W. Panowie, jak trudnym jest kolportaż gazet na Śląsku. Dlatego przychodząc do Was z nową na Śląsku gazetą, która ma celu bezpartyjne krzewienie zasad narodowych i chrześcijańskich oraz obronę Śląska przed wyzyskiem politycznym i gospodarczym, prosimy Was, W. Panowie, o usilne i szczere poparcie, w którego skuteczność wierzymy. Zaczynając z Wami, W. Panowie, współpracę, zasyłamy Wam życzenia „Szczęść Boże".

Redakcja i Administracja
„Kurjera Zachodniego".

Nie mają szczęścia.

Na innem miejscu piszemy o występie eks-księdza, towarzysza Oraczewskiego w Sosnowcu, na którego odczyt nie przyszedł „pies z kulawą nogą". Gorzej jeszcze powiodło się osławionemu Wieniawie-Długoszewskiemu, który niedawno zaszczycił Będzin swą osobą, a w ubiegłym tygodniu pojechał z odczytem do Lublina. Widocznie społeczeństwo tamtejsze nie lubi słuchać andronów, bo kiedy sanator zaczął napadać na kler, oraz wybitne osobistości, zgromadzeni na sali głośno zaprotestowali przeciwko temu, a kiedy prelegent w dalszym ciągu rzucał kalumnje i syczał jadem nienawiści, oburzona publiczność urządziła mu takie przyjęcie, iż niefortunny prelegent ledwo z życiem uciekł i to dzięki tylko obronie policji, na którą przed chwilą napadał, a która uchroniła Wieniawę od gorszych jeszcze następstw.

Mimo wszystko, p. Długoszewski, jako gorliwy apostoł, nie zaniechał dalszej akcji sanacyjnej i w ubiegłą niedzielę wygłosił odczyt w Zawierciu, gdzie gorzko się skarżył na niegościnne przyjęcie w Lublinie, oświadczając, iż „urządzili" go tak faszyści.

Okazało się jednakże, iż lekcja lubelska pomogła, gdyż p. Wieniawa w ciągu całego odczytu w Zawierciu zaniechał zwykłych napaści, ograniczając się tylko do propagowania wolnomyślicielstwa

Kasa chorych a sport w Zagłębiu.

Na marginesie niedzielnych wyścigów

Niedzielne wyścigi kolarskie i motocyklowe, zorganizowane przez S. T. C. o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego — nastręczają nieco uwag. Wyścig ten na przestrzeni 50 klm. udany był w zupełności. Wyniki podaliśmy już w numerze wczorajszym.

Zdawałoby się, że na tym należałoby wyczerpać i sprawozdanie z odbytych wyścigów.

Jednocześnie pewne objawy, powtarzające się stale przy tego rodzaju imprezach sportowych — zmuszają nas do zabrania głosu w tej sprawie.

Tak się już utarło, że w czasie dłuższych wyścigów szosowych, gdzie łatwo zdarzyć się może wypadek — znajduje się zawsze pogotowie lekarskie.

U nas w tym wypadku czynności te spełnia Powiatowa Kasa Chorych. Zauważyliśmy przecież, że Kasa Chorych dziwnie obojętnie traktuje ten obowiązek i bodaj że dotychczas ani raz nie wysłała na wyścigi ani sanitarki, ani żadnej opieki lekarskiej. Objaw ten uważać musimy za specjalną niechęć Kasy Chorych wobec rozwijającego się coraz bardziej sportu w Polsce.

Jest bowiem rzeczą niedopuszczalną, aby kilkunastu zawodników pozbawić wskutek tych czy innych względów opieki lekarskiej, a tem samem w razie nieszczęśliwego wypadku skazywać zawodnika na kilkugodzinne czekanie na opatrunek.

Sosnowieckie Towarzystwo Cyklistów zwracało się już kilkakrotnie do Kasy Chorych w tej sprawie.

Sanitarka zawsze jest zajęta, skądinąd zaś wiemy, że luksusowy ten automobil wysyłany bywa do rozmaitych miejscowości jako auto półciężarowe.

Mamy nadzieję, że Kasa Chorych zmieni niewątpliwie swój stosunek do sportu i na przyszłość na starcie zobaczymy oficjalnego przedstawiciela Kasy Chorych z czerwonym krzyżem.

* * *

Wyścigi niedzielne zakończyło skromne przyjęcie w Cukierni warszawskiej, gdzie prezes S. T. C. p. Fliski wręczył zwycięskim zawodnikom nagrody.

Zebranie w miłym nastroju przeciągnęło się kilka godzin.

L. H.

Pożary w Wojkowicach Kom.

W ubiegłą niedzielę około godz. 11-ej przed południem powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych Rogali, przy szosie grodzieckiej napełnionych słomą, przyczem ogień zajął już dach obok stojącego domu mieszkalnego i tylko dzięki energicznej i szybkiej akcji straży pożarnych zdołano sąsiednie budynki uratować. Zaznaczyć należy, iż akcja ratownicza była ogromnie utrudniona wskutek braku wody na miejscu, którą przybyłe straże czerpały ze znacznej odległości z kopalni Jowisz, ustawiając po trzy sikawki w jednej linii dla podawania wody jedna drugiej.

Przyczyna pożaru nie jest ustalona.

Straty wynoszą przeszło 2 tysiące zł.

W poniedziałek około godz. 7 i pół rano, miejscowe i okoliczne straże pożarne zaalarmowane znów zostały do pożaru na t. zw. Łęgu, gdzie płomień strawił drewniane zabudowania gospodarcze, przyległe jeden do drugiego, należące do W. Zarychty i Pawełczyka. Akcja straży w tym miejscu była o tyle łatwiejsza, iż obok znajdowała się rzeka, skąd czerpano wodę pod dostatkiem, tak że zdołano uratować szopę, zapełnioną drzewem. Pastwą płomieni padło osiem korcy żyta oraz znaczna ilość słomy i różnego rodzaju sprzętów drucianych.

Przyczyną pożaru prawdopodobnie był wysypany obok popiół, skąd silny wiatr przeniósł rozżarzony kawałek węgla do stodoły ze słomą.

Dziwolągi kolejowe.

Stosunek władz kolejowych do podróżnych jest tego rodzaju, że na kolejach naszych istnieje jakgdyby specjalna złośliwość i chęć dokuczenia podróżnemu, który musi korzystać z tego środka lokomocji. Z całego mnóstwa faktów warto przytoczyć choćby następujący: W Sosnowcu, jak wiadomo, istnieją dwie stacje, mianowicie warszawska i radomska. Dworzec radomski, leżący poza miastem, w ruchu osobowym nie odgrywa żadnej roli, natomiast istnienie tej stacji jest powodem ciągłych scysyj pomiędzy podróżnymi a służbą kolejową. Mieszkaniec Sosnowca wyjeżdża np. z dworca wiedeńskiego do Miechowa lub Krakowa przez Dańdówkę. Z powrotem wraca tą samą drogą, tymczasem po przyjeździe do Sosnowca służba kolejowa żąda dopłaty, oświadczając, iż podróżny ma bilet do stacji radomskiej. Rozsądek wskazuje, iż w tym wypadku jest tylko wina kasjera, który powinien pytać nabywającego bilet, do której stacji chce jechać, trudno bowiem wymagać, aby podróżny wyjeżdżający z dworca wiedeńskiego mógł przypuszczać, iż z powrotem, mając bilet do Sosnowca, musi wysiąść gdzieindziej. Służba kolejowa jest jednak innego zdania i podróżny, pomimo posiadania najlegalniejszego biletu, musi dopłacić różnicę.

Taka sama historja powtarza się w Będzinie, dzięki „mądrej" zmianie poprzednich nazw stacyj. Dawniej istniał „Nowy Będzin" i „Stary Będzin". Następnie „Nowy Będzin" otrzymał nazwę „Będzina", a „Stary Będzin" nazwano „Będzin miasto". Ktoś jadący z Krakowa i wogóle od strony Sosnowca, nie wiedząc o tego rodzaju kombinacjach, kupuje bilet do Będzina, tymczasem po przyjeździe na miejsce dowiaduje się, iż ma bilet „za krótki" i musi uiścić dopłatę. Wszelkie skargi i reklamacje pozostają bez skutku, u nas bowiem w dalszym ciągu panuje przekonanie, że nos jest dla tabakiery, a nie kolej dla podróżnych, którzy muszą stosować się do wszelkich „mądrych" zarządzeń i płacić za dzikie pomysły dygnitarzy kolejowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Świetna przyszłość ziemi Poleskiej.

W dniach, 1, 2 i 3-go września r. b. zwiedził podsekretarz stanu Ministerjum robót publicznych inż. Kazimierz Górski, wraz z ekspertem Ligi Narodów inż. H. Nyhoffem, Polesie. W zwiedzaniu brali ponadto udział pp. poseł rządu holenderskiego p. Van Son, sekretarz poselstwa amerykańskiego p. Hawks i dyrektor Departamentu wodnego M. R. P. inż. Prokopowicz.

Celem objazdu było zapoznanie inż. Nyhoffa oraz wymienionych: posła i sekretarza ze stanem obecnym błot poleskich i zwrócenia ich uwagi na wielką zdolność tych terenów, obecnie prawie bezużytecznych, do rozwoju gospodarczego. Odpowiednio do tego celu wskazano zwiedzającym najpierw tereny zupełnie zabagnione, dzisiaj prawie niedostępne, porosłe roślinnością bagienną, położone w okolicy Pińska. Następnie obejrzano bagna w nadleśnictwie Wiadotupickiem w Lubiszczyckiem, na których wykonano tylko generalne osuszenie przez odczyszczenie głównego kanału, zbudowanego przed wojną przez ekspedycję gen. Żylińskiego. Można tu było stwierdzić nadzwyczajne skutki po 2 latach istnienia kanału. W miejsce dawnych bagnisk, które w r. 1922 były prawie zupełnie niedostępne, powstały łąki torfowe, które w tym roku już trzeci raz poczęto kosić. Sprzęt siana dokonywa się łodziami po kanale. Wreszcie dla okazania, jakie wyniki możnaby osiągnąć na Polesiu, nietylko przez ich ogólne osuszenie ale wykonanie dalsze meljoracyj szczegółowych na terenach torfowych, okazano gościom państwową rolniczą stację doświadczalną w Sarnach. Wyniki, osiągnięte tutaj w przeciągu krótkiego czasu, bo tylko 2 lat, wzbudzały podziw zwiedzających którzy, nie znając stosunków w naszych województwach wschodnich, zaznaczali z naciskiem, że nie spodziewali się, aby w odległości 40 km. od granicy praca rolnicza tak żywem biła tętnem.

Zebrane na miejscu daty mają posłużyć inż. Nyhoffowi do opracowania sprawozdania dla Ligi Narodów o Polesiu, w celu zwrócenia uwagi pozakrajowych kół finansowych na korzystne warunki lokaty kapitałów w meljoracjach tej krainy.

Kronika gospodarcza.

RYNEK SKÓR MIĘKKICH. Na rynku skór miękkich panuje w dalszym ciągu nastrój ożywiony. Garbarnie otrzymały liczne zamówienia ze strony odbiorców stołecznych i prowincjonalnych. Na rynku panuje tendencja mocna ze względu na podwyższenie ceny skór zagranicznych i sierpniową 15-procentową zwyżkę cen krajowych. Hurtownicy wyprzedają swoje dotychczasowe zapasy po cenach tylko lekko podwyższonych, przypuszczać jednak należy, że już w najbliższych tygodniach po zaopatrzeniu się hurtowników w świeży towar ceny będą podwyższone. Notowano między innemi: chromy czarne a. borna 1-a kat. 3 zł., 2-a 2.70, 3-a 2.40, G. Weigla 1-a - 2.75 2-a — 2.50, 3-a 2.30, J. Konarzewskiego 1-a — 3.10, 2-a 2.80, 3-a 2.50. Lewentala 1-a 2.25, 2-a 2.10. Skóry kolorowe notowano od 20 do 40 gr. drożej na stopie. Za pierwszorzędny lakier Sterlinga płacono 6.30, za podobny lakier Freidenberga 5.50. Wypłacalność w branży skór miękkich naogół dobra, tranzakcje zawierane są jednak dość ostrożnie, gdyż przeważnie obowiązuje 50 proc. pokrycia w gotówce, reszta zaś w wekslach z terminem do 2 i pół miesiąca

RYNEK SKÓR SUROWYCH. Pod wpływem zwyżki cen na rynkach zagranicznych i małej stosunkowo dostawy skór z rzeźni dała się zauważyć ostatnio na rynku skór surowych zwyżka cen. Szczególnie mocno kształtowały się skóry cielęce, jakoteż końskie, wskutek większego wywozu zagranicę. Mniej poszukiwane były tym razem skóry wołowe, w które garbarnie zaopatrzyły się już wcześniej. Notowano za 1 klg. loco rzeźnia: bydlęce ciężkie 3 3.25, średnie i lekkie 2.80, cielęce 3.60 -- 3.80 zł., końskie za sztukę 37 41 zł.

Bardzo znaczną szkodę przynosi przemysłowi garbarskiemu wolny wywóz skór surowych. Niemcy, Czechosłowacja i Austrja zakupują bowiem w wielkich ilościach skóry surowe, które potem przerabiają i sprzedają bardzo drogo do Polski w postaci skór gotowych. Ponieważ wyrób tamtejszy jest pod pewnym względem lepszy, konkurowali oni do niedawna skutecznie na naszym rynku z przemysłem krajowym. Jak się dowiadujemy, czyni przemysł garbarski obecnie starania u rządu w celu: 1) zamknięcia granic na import skór gotowych z zagranicy na przeciąg kilkuletni, 2) ograniczenie wywozu skór surowych, przyznania im większych kredytów, ponieważ cały dotychczasowy kredyt, z którego korzysta przemysł garbarski wynosi niecałych 4.000.000 zł.

WYWÓZ GĘSI I PTACTWA DOMOWEGO. Z pośród domowego ptactwa, gęsi stanowią w Polsce najpoważniejszy towar nietylko wskutek największego nań zapotrzebowania, lecz i z powodu dość znacznej produkcji. Pomimo dużego wewnętrznego spożycia, wywóz gęsi jest znaczny. W roku ubiegłym wywieziono z Polski 1.138.488 sztuk gęsi, wartości 534.000 złotych. Pierza i puchu (przeważnie gęsiego) — 2.061 ton wartości 5.375.000 zł. Jest to jednak mało w stosunku do produkcji gęsiny, która sięga obecnie około 20.000.000 klg. Przed wojną światową wywóz gęsi był znacznie większy i dochodził niekiedy do 3.400.000 sztuk Według obliczeń z 1921 r. (spis jednodniowy) stan gęsi w Polsce wynosi 3.609.000 sztuk. Ilość tę dzisiaj śmiało można trzykrotnie powiększyć. Hodowla gęsi, jak dotąd rozwija się najbardziej w województwach zachodnich wskutek łatwości zbytu tego towaru do Niemiec i Czechosłowacji, które to kraje są, jak dotychczas, jedynymi niemal odbiorcami gęsi. Województwo Poznańskie stoi pod względem produkcji gęsi na pierwszem miejscu(około 1.000.000 gęsi) drugie miejsce zajmuje województwo Pomorskie, trzecie Kieleckie, czwarte Łódzkie, piąte Lwowskie, szóste Warszawskie, siódme Lubelskie i t. d. W ostatnich czasach rozwija się hodowla gęsi w Łomżyńskiem, Grodzieńskiem, na Wołyniu, w Nowogródzkiem i t. d.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 20-9.

AKCJE.

Bank Polski 89.00 — 87.00 — 88.00, Bank Zachodni 1.80, Bank Zjedn. Ziem. Pol. 1.85, Bank Spółek Zarobk. 7.10, Cerata 0.52—0.55, Puls 5.00—5.25, Zgierz 1.00—1.05, Elektryczność 49.00—51.50 —50.00, Pol. Tow. Elektr. 0.10, Siła i Światło 25.00—24.00, Chodorów 99.00—100.00, Czersk 0.21, Częstocice 1.55 - 1.60, Gosławice 42.00—46.00, Michałów 0.38, Cukier 3.05—0.55, Łazy 0.16, Wysoka 2.70, Węgiel 72.00, Pol. Przem. Naft. 0.64, Nobel 2.85, Cegielski 19.25—19.75, Fitzner 2.90, Lilpop 1.01—0.90—0.95, Modrzejów 4.20—4.35, Norblin 1.27—1.26 —1.27, Ostrowiecki 7.50—7.35—7.40, Parowozy 0.42—0.40, Rohn 0.50 0.60, Rudzki 1.42—1.32—1.35, Starachowice 2.33—2.34—2.27, Ursus 1.70—1.80, Zieleniewski 14.25—14.00, Zawiercie 22.50. Żyrardów 14.00, Borkowski 1.65—1.70 - 1.65, Syndykat 2.00, Spirytus 1.90.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.97—8.96 i pół.
Nowy Jork 9.00.
Londyn 43.80—43.79.
Paryż 23.20.
Wiedeń 125.25.
Praga 26.72,
Włochy 32.72.
Belgja 24.40.
Szwajcarja 174.35.
Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Kronika Olkuska.

Z komitetu L. O. P. P.

Komitet powiatowy L. O. P. P. przygotowuje się do „tygodnia lotniczego" mającego się odbyć od 10 do 17 października r. b.. Komitet tygodnia tygodnia mają stanowić osoby wybitne poza zarządem obecnego komitetu L. O. P. P.

Z całej Polski.

OTWARCIE SZKOŁY DRUKARSKIEJ.

W niedzielę odbyła się w Warszawie uroczystość poświęcenia nowowybudowanego gmachu szkoły przemysłu graficznego, mieszczącego się przy ulicy Składowej nr. 3. Szkołę tę wybudowano staraniem Towarzystwa zawodowego kształcenia grafików oraz zarządu Muzeum przemysłu i rolnictwa. Szkoła ma na celu teoretyczne i praktyczne wyszkolenie przyszłych pracowników przemysłu graficznego w zakresie drukarskim, fotochemigraficznym i litograficznym. Kurs wyszkolenia zawodowego trzyletni. Szkoła mieści się w czteropiętrowym obszernym budynku, zaopatrzonym w najnowsze zdobycze techniki graficznej. Wykłady już się rozpoczęły.

PLAMY NA SŁOŃCU.

Krakowskie obserwatorjum astronomiczne donosi o sensacyjnem odkryciu. Mianowicie w krakowskiem obserwatorjum zauważono na słońcu w pobliżu środka tarczy dwie plamy rzadkiej wielkieści. Zjawisko to jest widoczne gołem okiem za pomocą okopconego szkła.

OPIECZĘTOWANIE 3 LOKALI KOMUNISTYCZNYCH.

W związku z agitacją wyborczą do Kas chorych w Warszawie, prowadzoną przez Związki zawodowe, stojące pod wpływami komunistycznymi, warszawska policja przeprowadziła w ubiegłą niedzielę szereg rewizyj. W wyniku tych rewizyj opieczętowano lokale: związku zawodowego przemysłu skórzanego (Stawki 41); związku budowlanego (Ogrodowa 12) i związku krawieckiego (Ogrodowa 16). W związku krawieckim jednak wskutek interwencji u władz centralnych pieczęcie zdjęto.

PREZYDENT WILNA ZEMDLAŁ W SYNAGODZE.

Do wielkiej synagogi żydowskiej w Wilnie przybył w sądnym dniu obok wielu innych chrześcjan prezydent m. Wilna p. Łokuczejewski. Ścisk był w synagodze tak wielki, że prezydent Łokuczejewski zemdlał i musiano go odwieźć do domu.

PRZEDSTAWIENIA POPULARNE I SZKOLNE W STOLICY.

Oddawna poruszana była w Warszawie sprawa przedstawień popularnych i szkolnych. Obecnie wyszła się nowa koncepcja ujmująca sprawę pozytywnie i praktycznie. Oto gromadka emerytów teatrów miejskich, powzięła myśl stworzenia imprezy teatralnej, która w zupełności może podołać zadaniu dostarczenia stolicy przedstawień popularnych. Teatru osobnego budować nie będą — i nie zamierzają grać dzień po dniu. Chcą skorzystać z wolnego dnia w teatrze Wielkim t. j. w poniedziałki. W ten dzień właśnie projektują artyści, przedstawienia popularne dawnego repertuaru, w możliwie dawnej obsadzie. Impreza objąć ma także i sobotnie popołudnia dla przedstawień szkolnych. Artyści w razie życzenia czynników zainteresowanych będą dawać przedstawienia na peryferjach miasta. Dochód z przedstawień po potrąceniu kosztów przelany ma być na Schronisko weteranów sceny w Skolimowie. Inicjatywę tej imprezy podjął p. Owo-lo, który obejmie kierownictwo techniczne.

Na tropach zbrodni.

WALKA NAUKI Z PRZESTĘPSTWEM.

Znany pisarz Conan Doyle utrwalił w umysłach czytelników całego świata postać niezrównanego detektywa Sherloka Holmesa". Niezwykła bystrość, dar kombinacji, wytrwałość i energja w spostrzeganiu na pozór małoznacznych znamion przestępstwa lub zbrodni, logiczne wiązanie fragmentarycznych epizodów i psychoanaliza przestępcy — oto zdolności, wobec których

daremne są wykręty i łgarstwa

Niejeden zeznaje dobrowolnie całą prawdę, czuje bowiem, że w walce z detektywem odniesie porażkę.

Takim detektywem jest

„chemik sądowy",

uzbrojony w ścisłe wyniki wiedzy nowoczesnej. Niewidoczna prawie kropelka krwi na cynglu rewolweru, mała rysa na lufie wystarcza, by „Temida" wydała wyrok „winien":

„Wiedza" na tropach zbrodni posługuje się w pierwszym rzędzie fotografją i to do stwierdzenia fałszerstw monet, dokumentów. banknotów i przy zastosowaniu chemji do stwierdzenia identyczności resztek sukna, włosów, różnorodnych śladów krwi. trucizn. nawet bakteryj użytych do zamachów na życie.

Czem jest

fotografja w wykryciu fałszerstwa

objaśni fakt autentyczny. Pewien notarjusz sporządzał testament, ostatnie słowo musiało być zakończone kropką. Gdy testament został podpisany uczynił fałszerz z punktu przecinek i dopisał kilka słów zmieniających wolę testatora. Jakże to wykryć? To samo pióro i ten sam atrament został użyty i to bezpośrednio po kilku minutach. I oto mikrofotografja okazała w którem miejscu pióro dotknęło kropki, aby uczynić z niej przecinek, wykazała. że przy położeniu kropki pióro mieściło inną ilość atramentu niż przy przedłużeniu jej w przecinek i inne znamiona, które dowiodły fałszerstwa, a więc winy.

Podobnie jest i z zatarciem pisma!

W średnich wiekach wycierano na pergaminach pogańskie teksty i na oczyszczonej w ten sposób karcie pisano nabożne sentencje lub pieśni kościelne. Takie, jak je zowią „palimpsety" mogą być dziś doskonale rekonstruowane i w obecnych czasach wykryto zabytki piśmiennicze, które zdawały się być zagubione,

Chemja sądowa wykrywa pod mikroskopem ślady ołówka lub pióra najdrobniejsze szczegóły fałszertswa. Zbrodniarz raduje się z udanego fałszerstwa i być może używa swobodnie wywczasu w posiadaniu obfitego łupu, podczas gdy chemik sądowy w swem laboratorjum prowadzi mozolne śledztwo przy stosowaniu całego arsenału ścisłej nauki i wiedzy. I

nagle przestępca dowiaduje się,

że wytropiono to wszystko o czem sądził, że na zawsze pozostanie tajemnicą. Dowiaduje się nawet więcej, niż sam wiedział. Powiada mu się. jakego numeru używał ołówka, czy wywabiał pismo gumą, czy ostrzem, czy odczynnikiem, gdzie kupił atrament, jak szeroki był koniec pióra, przedkłada się szereg fotografij stwierdzających wyniki i okazuje się jako „corpus delicti" to samo pióro.

Zdarzają sie zbrodnie morderstwa, będące

zagadką dla najtęższych detektywów,

niepodobna stwierdzić winę poszlakowanego i tu wkracza przenikliwe śledztwo chemika sądowego. — Był taki wypadek: morderca np. doskonale upozorował samobójstwo denata. Poszlakowany twierdzi. iż chcąc przeszkodzić właśnie samobójstwu sam zranił się przy tem i omazał krwią.

Słynny chemik sądowy dr. Joserich i tu wskazał jak ma iść śledztwo. Gdy kropla krwi spada pionowo na powierzchnię, zachowuje kształt okrągły, gdy pada skośnie forma się wydłuża, a nawet rozprysku je. Oto

fakt z protokułów sądowych:

Właściciel dóbr udaje się w powozie z przyjacielem na polowanie: po kilku godzinach wracają w pędzie konie, wlokąc za sobą potargane zaprzęgi i przewrócony powóz. Służba udaje się na poszukiwanie i znajduje rannego przyjaciela i zabitego właściciela powozu. Ranny, gdy przyszedł do siebie opowiada, iż konie spłoszone wyrzuciły ich z powozu, a gdy właściciel usiłował je wstrzymać, otrzymał uderzenie kopytem w głowę i padł bez życia. Nieszczęśliwy wypadek! — miesiące mijają; rozchodzą się wieści i podejrzenia, że prawdopodobnie przyjaciel zamordował właściciela. gdyż z żoną tegoż był w bliskich stosunkach.

Zarządzono śledztwo... bez rezultatu. Chemik sądowy bada ponownie powóz jak najskrupulatniej i dostrzega

plamkę wielkości główki od szpilki

w kształcie wytrysku. Plama zostaje fotografowana. chemicznie stwierdza się, iż pochodzi z krwi ludzkiej. Wielkość, kształt i kierunek plamki: odsłaniają przebieg morderstwa.

Wezwanemu przez sąd powiada się. iż stojącego przy przedniem kole właściciela ogłuszył uderzeniem w głowę. a gdy ten padł zadawał ciosy aż do uśmiercenia. — Zaskoczony niespodzianie dokładnym opisem przebiegu zbrodni poszlakowany przyznał się i sprawiedliwości stało się zadość.

Nader interesujący jest dział chemji, dotyczący

wykrywania otruć i rodzajów trucizny.

Czasy osławionych trucicieli, którym nie można było dowieść winy, gdyż trucizny nie zdołano stwierdzić, minęły bezpowrotnie. Chemja sądowa ratuje niewinnie posądzonych a wskazuje winnych.

Najmniejsza ilość, ślad jakikolwiek trucizny w ciele ofiary może być dziś jak najpewniej stwierdzony i to nawet po dziesiątkach lat.

Wspaniały gmach wiedzy chemicznej, wnikającej w tajemne, zagadkowe własności ciał i ich składu, to nietylko fundament wszechstronnego rozkwitu „przemysłów" rozlicznych, różnorodnych środków codziennego zapotrzebowania, ale służy i wymiarowi sprawiedliwości w nowożytnem społeczeństwie.

Najwyższa cyfra naładunku kolejowego.

W połowie września polskie koleje państwowe osiągnęły niebywałą dotąd cyfrę naładunku, która w dniu 14 b. m. wyraziła się w liczbie 15.482 wagonów, załadowanych w ciągu doby. Cyfra ta o przeszło 4.000 wagonów przewyższa średni naładunek dzienny z miesiąca września r. ub. i jest najwyższą, jaką kiedykolwiek dotąd na P. K. P. osiągnięto.

Tak znaczne powiększenie wydajności kolei zawdzięcza się znacznie szybszemu, niż dotąd, obrotowi wagonów, tudzież powiększeniu przelotności linji. Wzrost taboru kolejowego o niespełna 4 proc. kosztem wypożyczenia wagonów od prywatnych towarzystw austrjackich i czeskich (razem 4.200) odgrywa tu rolę drugorzędną, zupełnie niewspółmierną z efektem, jaki dała intensyfikacja ruchu kolejowego. co stanowi zasługę naszych władz kolejowych. Oprócz wagonów już wypożyczonych koleje nasze rozpoczęły odbiór nowej partji wagonów czeskich i austrjackich. których przyjęto do dnia dzisiejszego 800 sztuk. Łącznie liczba wagonów obcych nie przewyższa 5.000.

Warunki wynajmu są następujące: od wagonów płaci się dziennie od 1.20 zł. do 2.40 zł. Dzierżawa obowiązuje w ciągu 6 miesięcy. Obieg wagonów towarowych na P. K. P. wynosi obecnie przeszło 140.000.

Największą stosunkowo liczbę wagonów zabierają jak i dotąd kopalnie węgla i przedsiębiorcy drzewni. Wzrastają również z tygodnia na tydzień przewozy płodów rolnych i producentów przemysłu rolnego. Wzrasta również ilość wagonów oddawanych fabrykom dla przewozu surowców i produkcji przemysłowej. co świadczy o dalszej ogólnej poprawie w naszem życiu gospodarczem.

Wywóz węgla utrzymuje się naogół na poziomie sierpniowym, wykazując nawet w pewnych okresach lekką zwyżkę

Kronika Zawiercia.

Niedzielne wiece

W niedzielę rano odbył się wiec w Związku pracowników przemysłu włókienniczego. Na wiecu, zwołanym dla omówienia sytuacji ekonomicznej przemawiali tow. Ćwik, Czuma, Dąbrowski. Po wiecu zebrani odśpiewali „Czerwony sztandar" i rozeszli się spokojnie do domów.

Nasi cykliści.

Po doprowadzeniu ulicy 3-go Maja do porządku, główna ta arterja miasta stała się ulubionym terenem jazdy dla rowerzystów. Sport ten zasługuje na całkowite uznanie, ale należy sobie życzyć, aby rowery zaopatrzone były w latarki i dzwonki sygnałowe. Dzisiaj przechodzień narażony jest co krok przynajmniej na powalanie kołem roweru, jeżeli nie na poszwankowaniu zdrowia.

Ze świata.

REWOLUCJA TYTONIOWA NA KUBIE.

W kraju sławnych cygar i doborowego tytoniu wybuchła mała rewolucja. Przedsiębiorcy przemysłu tytoniowego sprowadzili sobie ze Stanów Zjednoczonych techniczne urządzenia do swych fabryk, by zmniejszyć koszty produkcji swych sławnych wyrobów tytoniowych. Chciano zaprowadzić produkcję masową. Wywołało to jednak energiczny protest pracowników tytoniowych, będących w obawie, że techniczne ulepszenia zagrożą ich egzystencji. Po długich korowodach osiągnęli wreszcie, że maszyny odesłano z powrotem do Stanów Zjednoczonych.

PIERWSI CHIŃSCY DOSTOJNICY KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

Ojciec Święty zawiadomił kierowników kościoła w Chinach listem apostolskim, że zamierza udzielić osobiście konsekracji biskupiej następującym kapłanom chińskiego pochodzenia: Mgrowi Czao, dotychczasowemu wikarjuszowi apostolskiemu Su-Kiwan-Fu, Mgrowi Czeng, oraz Mgrowi Suen. Pierwsza ta w dziejach kościoła ceremonja nadania święceń biskupich Chińczykom odbędzie się w Rzymie dnia 21 października br. Delegat apostolski w Chinach zamianował chińskiego kapłana ks. Liao kapelanem wojskowym, na propozycje, przedłożone przez katolickiego generała prowincji Chunan, Mgr. Constantini. Jest to pierwsza nominacja katolickiego kapelana w wojsku chińskiem. Wskazuje ona, że w chwili, która zdaje się jak najmniej sprzyjać jakimkolwiek europejskim poczynaniom, kościół czyni tam nieoczekiwane postępy.

ZNIESIENIE NIEWOLNICTWA W NEPALU.

Według doniesień z Kalkutty, zostało od czasu zapadłej w zeszłym roku uchwały o zniesieniu niewolnictwa, zwolnionych w państwie Nepal 57.889 niewolników. W ten sposób niewolnictwo upadło tu zupełnie. Zgodnie z ustawą wypłacił rząd właścicielom niewolników ogółem 270.000 funtów, tytułem odszkodowania.

NAJWYŻSZY PORT POWIETRZNY.

W miejscowości Vent, koło Innsbrucku, na wysokości 3.000 metrów ponad poziomem morza, otwarty został aerodrom, będący najwyższym portem powietrznym świata. Ma on służyć za etapowy postój dla samolotów, utrzymujących stałą komunikację turystyczną pomiędzy poszczególnemi miejscowościami w Alpach.

WROGOWIE MAŁŻEŃSTWA.

Ludność Samarji w Palestynie skazana jest na zagładę, ponieważ okoliczni mieszkańcy nie chcą wchodzić z nią w związki małżeńskie. Potomkowie biblijnych Samarytanów, którzy, za oddzielenie się przed kilku tysięcy laty od plemienia Hebrajskiego, zostali wyklęci, żyją dziś w liczbie 137-miu kobiet. Wielki kapłan Samarytanów zwrócił się niedawno do egzekutywy sjonistycznej z prośbą o przeciwdziałanie temu zakazowi, spotkał się jednak z kategoryczną odmową.

SORBONA ORGANIZUJE FAKULTET URBANISTYCZNY.

Dekretem ministra oświaty powołany został do życia na wydziale prawnym uniwersytetu paryskiego specjalny „Instytut Urbanistyczny“. Wykładane na nim będą wszystkie przedmioty, związane z życiem miejskiem, jego organizacją administracyjną, ekonomiczną i socjalną. Szeroko uwzględnione mają być dziedziny, dotyczące budownictwa w miastach, ich rozwoju i estetyki. Instytut posiadać będzie sekcję doskonalenia się w technice administracyjnej, na którą uczęszczać będą urzędnicy oraz kandydaci na urzędników, pragnący otrzymać wykształcenie specjalne. Wykłady, stenografowane in extenso, wysyłane będą na żądanie funkcjonarjuszom, urzędującym na prowincji, którzy wskutek swoich zajęć nie są w stanie uczęszczać na prelekcje osobiście. Dyplomy udzielane będą przez rektora w imieniu uniwersytetu.

Pojedynek lokomotyw.

Elektryczność zwyciężyła parę.

General Electric Co. w Schenectady (Stany Zjednoczone) zbudowała w ostatnich czasach szereg elektrycznych lokomotyw na użytek Milwaukee Raitway Co. Maszyny te są typu dwubiegunowego, ważą po 236 ton. — Mierzą 23,25 mtr. długości.

Ameryka jest ojczyzną nieustannych prób sił, zakładów i zmagań, to też nie dziwi nikogo, że przy pierwszych doświadczeniach z temi olbrzymiemi motrami, inżynierom Towarzystwa elektrycznego przyszła oryginalna myśl do głowy, aby wyzwać na pojedynek lokomotywy o zapędzie parowym. Wybrano dwa najsilniejsze parowozy, używane przy pośpiesznych pociągach towarowych, a zaopatrzone w najnowsze udoskonalenia techniczne i obsadzone doborową załogą. Jedna z nich o wadze 260 ton, długości 27,45 mtr, której pociągowa siła była dwakroć większa niż u lokomotywy elektrycznej; druga ważąca 136 ton, długości 20,20 mtr., o sile lekko przewyższającej zdolność pociągową lokomotywy elektrycznej.

Pojedynek odbył się w pobliżu Rockdale u wylotu tunelu, biegnącego pod górami sskalistemi. W tym celu sprzężono te trzy lewiatany w następującym porządku: parowozy stanęły jeden za drugim, a do tendra ostatniego rywala przyczepiono „plecami“ lokomotor. Wynik tego „spotkania“ nie budzi żadnych wątpliwości, wedle ludzkich przewidywań, potwory parowe miały szybko poskromić lokomotor, który zestawiony z niemi, wyglądał, jak dziecinna zabawka.

Na dany znak mechanicy „ruszyli z kopyta“. Gwałtownie sapiąc, wśród nieopisanego skowytu syren i ryków pary, ciskając w niebo słupy opia i dymu, żygając snopami iskier, parowozy pociągnęły za sobą lokomotor na przestrzeni kilkunastu metrów, chociaż ten ze swej strony wytężał wszystkie siły. Ale znienacka impet ich osłabł, zawahały się, aż wreszcie stanęły nieruchomo na miejscu. Koła motoru drgnęły, poczęły poczęły się toczyć: najpierw bardzo wolno, następnie z coraz to większą chyżością, aż wreszcie pomknęły po jęczących, zgrzytliwych szynach z szybkością słońc świetlanych miotanych przez „ognie sztuczne“.

Z nieubłaganą stanowczością, nie wydając więcej szelestu, niż żelazko do prasowania w ręku zręcznej pracownicy, motor posunął się pociągając za sobą w odwrotnym kierunku obu swych mocarnych wrogów, których kominy wyrzucały teraz ze stalowych piersi całe potoki czarnego dymu. A pozostał on długo na niebie jako widome świadectwo ich rozpaczliwych wysiłków.

Elektryczność zwyciężyła parę!

Rzeczoznawcy objaśniają, że ten tryumf polega na jednolitości i jednostajności dopływu energji elektrycznej. Maszyny parowe zaś rozwijają swą działalność spazmatycznie za pomocą pojedynczych uderzeń energji. Istnieją tysiączne cząsteczki sekundy martwego momentu, które idą na marne, zanim tłok poruszy się w odwrotnym kierunku. Następnie parowozy posiadają „tylko“ dwadzieścia kół ruchomych i to złożonych i zależnych wzajemnie, podczas gdy motor jest zaopatrzony w dwadzieścia cztery koła zupełnie samodzielne, a ta właściwość zwiększa jeszcze jego siłę pociągową.

Wreszcie lokomotor elektryczny potrafi natężyć się i dostarczyć przez pewien czas wysiłku pociągowego n. p. dla wyruszenia z miejsca, który posiłkuje w znacznym stopniu wysiłek normalny zużywany przy zwykłej jeździe. Wiemy zaś, że maszyna parowa tego uczynić nie może.

Sz.

Wieści z Rosji.

KRYLENKO W OPOZYCJI.

Znany komunista Kryleńko, będący obecnie na stanowisku prokuratora sowieckiego sądu najwyższego, ogłosił broszurę, w której krytykuje działalność komitetu centralnego partji komunistycznej oraz świadcza że w państwie sowieckiem „konieczność rewolucyjna“ powinna być podporządkowana prawu. Komisja kontrolna partji komunistycznej uznała broszurę Krylenki za podważającą podstawy dyktatury komunistycznej w Rosji i wypowiedziała się za usunięciem ze stanowiska prokuratora sądu najwyższego.

NIEPOWODZENIE UKRAINIZACJI.

Komitet centralny ukraińskiej partji komunistycznej rozważał sprawozdanie rady komisarzy ludowych w Charkowie z przebiegu i wyników ukrainizacji. Komitet uznał że ukrainizacja ta, szczególniej w dziedzinie oświaty i sztuki, czyni nader powolne postępy i wypowiedział się za natychmiastowem zaostrzeniem kursu ukrainizacyjnego. W swej rezolucji w tej sprawie wylicza komitet centralny powody niepowodzenia akcji ukrainizacyjnej, mianowicie niechęć „drobnej burżuazji“ oraz niezrozumienie konieczności popierania polityki ukrainizacyjnej przez organizacje komunistyczne i zawodowe.

ZAKAZ MODNYCH TAŃCÓW W ROSJI.

Rada komisarzy ludowych zabroniła na wniosek komisarza ludowego oświaty tańczenie modnych tańców europejskich i amerykańskich na terytorjum związku sowieckiego. Zakaz umotywowany jest tem, że tańce te są „wynalazkiem europejskim“.

7 TYSIĘCY NOWYCH OFICERÓW SOWIECKICH.

W Moskwie, Kijowie i innych miastach Rosji sowieckiej odbyła się promocja 7 tysięcy nowych oficerów sowieckich. Z okazji tej promocji przyjął naczelnik centralnego urzędu sowieckiego szkolnictwa wojskowego Diegtiarew współpracowników prasy sowieckiej, którym oświadczył, że w liczbie nowych „dowódców czerwonych“ znajduje się 5.700 nowych oficerów oraz 1.300 nowych komisarzy politycznych. 43 proc. z tych 7 tysięcy należy do partji komunistycznej, 57 proc. do związku młodzieży komunistycznej. Promocja nowych oficerów da możność — zdaniem Diegtiarewa — całkowicie znieść po pewnym czasie rozdział oficerów sowieckich na „dowódców“ i komisarzy, bowiem nowi oficerowie podzielają całkowicie święto pogląd komunistyczny.

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. Kowalski w Wolbromiu: Adres „Pracy Polskiej“ jest następujący: Sosnowiec ul. 3 Maja, hotel „Victoria“.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(Ciąg dalszy)

130)

Tereński z sarkastycznym uśmiechem spojrzał na Lirockiego, który coprawda już od godziny nie dał przyjść do słowa.

— Nie spoglądaj na mnie, panie Celestynie, swemi czarnemi oczami... odgaduję twe myśli... a raczej zróbmy maleńki obrachunek prześwietnej spółki, tak harmonijnie prowadzonej od lat kilku... Onego czasu na podtrzymanie twej wysokiej godności, przez lata całe wydałem sto tysięcy guldenów... Dalej z sukcesji po nieboszczyku wujaszku ukradłeś mi, chłopaczku, drugie sto tysięcy. Koniec końców przypuszczam, iż nie masz wcale pretensji do funduszu, znajdującego się w mym ręku. Widzisz, kawalerze, należy trzymać się zasady, iż, pomimo złych skłonności nie godzi się wyzyskiwać sąsiada!...

O ile obrachowałem, posiadasz około miljona franków i kolosalny projekt w przyszłości. Ja zaś oprócz tych oto pieniędzy nie posiadam ani grosza, prócz tej zbutwiałej chałupy. Ponieważ postępowanie moje nie podoba się panu baronowi Tereńskiemu, przeto każdy z nas pójdzie w swoją stronę.. Zamykamy księgi i spółka skończona!... Że tam gdzieś w pałacu Zawolskim leżą dowody mogące mnie zaprowadzić na szubienicę, kpię sobie z tego... Z takim funduszem i wprawą do gier wcale nie komercyjnych, dam sobie radę w świecie, tembardziej, iż czas na wypoczynek!...

— Nawet nie jesteś ciekawy sukcesji po Jerzym Zawolskim... Anzelmie Zawolskim i baronównie Zeno?

Na te zagadkowe słowa, wymówione zwolna i z naciskiem, Lirocki zupełnie wytrzeźwiał i osłupiałym wzrokiem spojrzał na swego ucznia.

Celestyn z tajemniczą miną podniósł się i czas pewien chodził po pokoju.

Gdy wreszcie po paru minutach stanął przed Lirockim, miał minę człowieka, który odkrył śrubę Archimedesa.

— Powiedz mi, panie Lirocki, kto jest prawdopodobnym spadkobiercą Jerzego Zawolskiego?

— O ile mnie się zdaje, to doktór!..

— A w razie śmierci doktora?...

— A któż u djabła, jeśli nie Włodzimierz Korynowski!

— Bardzo pięknie!... A teraz powiedz mi, panie Lirocki, kto może być sukcesorem baronówny Zeno?

— Baronówny?... Jeśli mówisz o baronównie Zeno, w okolicach Palermo żyje całe gniazdo biednych rybaków, w prostej linji skuzynowanych z naszym nieodżałowanym nieboszczykiem.

— Eh!.. Nie rozumiesz mnie wcale! Nie w tym duchu czynię zapytanie... Przecież znasz stosunek, wiążący tę pannę z projektami ojca i stryjaszka.

Lirocki ze zdumieniem popatrzył na Celestyna.

— Więc ty myślisz? Ty sądzisz, iż to małżeństwo może przyjść do skutku?..

— Ależ tak!... A wtedy cóż?..

— A!.. to zmienia postać rzeczy! W tym wypadku mąż staje się sukcesorem... zwłaszcza, jeśli jest potomstwo.

— No to teraz rozważ dobrze, panie Lirocki, i odpowiedz... kto może te wszystkie miljony zagarnąć?...

— Cóż za idjotyczne zapytanie? rozumie się, iż Anzelm Zawolski.

— Powiem ci otwarcie, iż jesteś w błędzie!...

Lirocki nie żartem posądzał swego ucznia o brak piątej klepki.

— Na czysto zwarjował!...

— Czyż to tak trudno zrozumieć, mój mentorze kochany, iż sukcesorem ogólnym będzie Włodzimierz!

— Jakim sposobem?

— Czy uczyłeś się kiedy planimetrji?

— Nie pamiętam!

— Ale ja pamiętam... między innemi jest tam pewnik taki: „dwie ilości, z których każda równa się trzeciej, są między sobą równe!!...“

— To jasne!... a więc?..

— A więc... ponieważ Włodzimierz jest spadkobiercą Anzelma, a Anzelm sukcesorem Anetty... przeto Włodzimierz jednocześnie jest spadkobiercą Anetty!...

— Ależ człowieku zwarjowany!.. aby coś podobnego nastąpiło, potrzeba trzech rzeczy...

— Mianowicie?..

— Aby Anzelm zaślubił Anetę — co jest niemożebne, gdyż ona nie przeżyje śmierci ojca... albo zwarjuje doszczętnie...

— Ślicznie!.. a dalej?..

— Aby po zaślubieniu Anety — został sukcesorem Jerzego, a następnie wdowcem!!

— Wybornie!.. a nakoniec?..

— Aby sam umarł!!..

— Doskonale rzecz zrozumiana!.. rzeczywiście takich potrzeba faktów!...

— W konkluzji... nie jesteś bratem i sukcesorem Włodzimierza, skąd więc u starego djabła ta chęć pędzenia wody na jego młyny?..

— Otóż przyszliśmy wreszcie do rozwiązania!... Aby to wszystko spełnić, należy mieć pewne dane, iż połowa tych sukcesyj dostanie się w nasze ręce sposobem najlegalniejszym.... bez obawy posądzania nas o morderstwo!!...

Lirocki zagwizdał sobie pod nosem..

— Trzy miesiące łamałem głowę — straciłem sen i apetyt do tej pracy syzyfowej i nareszcie odkryłem sposób, jak Kolumb Amerykę!...

— O!.. chyba ja śnię... bo rzeczywiście trudno na takie kwestje znaleźć sposób, bez popełnienia kilku naraz morderstw!..

— Jesteś stary gracz, tatulu, ale niedołężny!...

— Ależ usycham z ciekawości!...

— Widzisz, tatulu, należy tak nakręcić pozytywkę, aby: primo — Włodzimierza trzymać w garści pod zagrożeniem kary głównej!... secundo — zrobić Anzelma zabójcą swej żony, a następnie samobójcą!... oto cała sztuka!...

Lirocki porwał się od stołu... pot kroplisty spłynął mu z czoła i obu policzków.

— Wiesz co, Celestynie!? Gdybym nie znał twego ojca, jako najzacniejszego chrześcianina — posądziłbym cię, żeś synem djabła!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 1 paź dziernika 1926 r. o godz. 10 w Zagórzu przy ul. Szosowej odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z pianina, biurka, trema, bieliźniarki z lustrem, szafy, kanapy, stołów, foteli i krzeseł, oszacowanych na zł. 1540, należących do Stanisława Urbańczyka na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz 9—10 rano spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie ul. Sobieskiego nr. 11.

Okręgowy Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu Okręgu Dąbrowskiego
5431 (—) A Wróbel.

Dąbrowa, dn. 10 września 1926 r.

RADJO

ZĘŚCI SKŁADOWE :-: PŁYTY EBONITROLIT. :-: AKUMULATORY :-: BATERJE ANODOWE :-: LAMPKI WSZELKIEGO RODZAJU :-: MATERJAŁ ANTENOWY :-: SŁUCHAWKI :-: ROZGŁOŚNIKI :-: :-: :-: :-:

STALE NOWOŚCI :-: STALE NOWOŚCI
CENY KONKURENCYJNE!
OBSŁUGA i PORADA FACHOWA

OSKAR EINHORN
Sosnowiec, Tel. 240 i 515
vis a vis Dwor. W. W.
ZAKŁAD OPTYCZNY.

CHOROBY

wszelkie zastarzałe

Chroniczne i Weneryczne

również

CHOROBY KOBIECE

leczy zupełnie bez cierpień i w krótkim czasie

CIŚLAK, Naturalista

KATOWICE, ul. Konopnickiej Nr. 2
obok ul. Kościuszki na prawo,
2 minuty z dworca. 5474

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej Państwa?

Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 5462

Od poniedziałku dn. 20 września 1926 r. i dni następne

Oddawna oczekiwana powszechnie lubiana PRISCILLA DEAN zachwyca widzów w wielkim filmie p. t.

CZERWONY GONIEC

Nadprogram: **„Poszukujemy dzieci"** Arcywesoła farsa w 2 akt. Prócz tego: TYGODNIK OSTATNICH WIADOMOŚCI ŚWIATA

LOSY

do 1-ej klasy 14-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej
są już do nabycia [redacted] w największej i najszczęśliwszej Kolekturze

Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego, Sp. Akc.

Telefon Nr. 24-38. **KATOWICE, SW. JANA 16** P.K.O. konto Nr. 304,761.

Główna wygrana zł. 500.000

pozatem wygrane po zł 300,000, 200,000, 100,000, 50,000. 40,000, 25,000, 20,000, 15,000, 10,000, 5,000 i t. d. na ogólną sumę 12,160,000.

Loterja ta jest najlepszą na świecie, ponieważ posiada wszystkiego 80,000 losów, na które w 5-ciu klasach pada 40,000 wygranych i jedna Premja, a zatem co drugi los wygrywa.

Cena losów: 1/4 losu 10 zł. 1/2 losu 20 zł. 4/4 losu 40 zł.

Już wszyscy wiedzą, że w naszej kolekturze padają największe wygrane. U nas nikt przegrać nie może! W bieżącej loterji padły u nas następujące wygrane:

dnia 11 8 10 000 zł. na Nr 52 122, dnia 19 8. 3,000 zł. na Nr 32,334, dnia 20 8 1,000 zł. na Nr. 53 499, dnia 26 8 1 000 zł. na Nr. 41,814, dnia 28.8. 5 000 zł. na Nr. 37,809, dnia 2 9. 2,000 zł na Nr. 43,714, dnia 4 9. 3 000 zł na Nr. 53,477.

W zeszłej Loterji padły u nas wygrane 50.000 zł. na Nr. 26 104 i zł. 80 000 na Nr. 15 054, prócz tego cały szereg innych większych wygranych, a więc, kto wygrać chce, niech spieszy do nas po szczęśliwe losy. 5491-0

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Dom z dużym placem przy ul. Będzińskiej 14 i przy Wielkiej 19, Sosnowiec sprzedam. Wiadomość: Pawełczyk, ul. Florjańska dom własny. 5439-1

Z powodu wyjazdu sprzedam mieszkanie 1 pokojowe kompletnie urządzone. Piłsudskiego 70, Tausendfreund. 5467

Chomąta b. mocne 4 zł., lampy wozowe (karbidowe) 1 zł. Sosnowiec, Piłsudskiego 14 sklep żelazny 5502

Wyprzedaż inwentarza kop. „Łagisza" odbywać się będzie dzisiaj na miejscu w Łagiszy od godz. 2 i pół pop. 55..

Maszynę Singera szafkową sprzedam. Wiadomość: Dęblińska 11, gospodarz. 5499

Do sprzedania kredens dębowy w w dobrym stanie. Wiadomość Kozelew Jankowski. 5496-2

Pianino czarne, krzyżowe firmy „Bürgel" sprzedam, Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt 5486

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Lokal biurowy i handlowy obszerny w pierwszorzędnym punkcie w Sosnowcu w każdej chwili do wynajęcia. Zgłoszenia listownedo Adm. „Kurjera Zachodniego" pod „lokal biurowy". 5356-1

Poszukuję pokoju za muzykę i francuski Zgłoszenia piśmienne do Administracji pod „A. D". 5358-1

2 lub 3 pokoje z kuchnią poszukuję. Zgłoszenia do Administracji pod „Małżeństwo". 5403-1

Restauracja do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość filja Kurjera Zachodniego w Zawierciu 5414

Poszukuję trzech pokoi z kuchnią w Sosnowcu, ewentualnie zamienię mieszkanie w Dąbrowie na Sosnowiec. Wiadomość: Sosnowiec A Gruner Kołłątaja 17. 5433-3

Nauczycielka gimnazjum poszukuje spokojnego pokoju w śródmieściu przy rodzinie. Zgłoszenia do Adm. „R". 5503-2

Mieszkanie przy rodzinie dla dwuch pań Wiadomość w Adm. 5488

Poszukuję dwuch pokoi z kuchnią w Sosnowcu. Zgłoszenia w Adm dla „J. P.". 5183

Pokój z kuchnią ze skromnym umeblowaniem odstąpię. Piłsudskiego 25 m. 35 front 5484

Pokój umeblowany z elektrycznem oświetleniem do wynajęcia dla inteligentnego pana. Wiadomość w Adm. „Kurjera Zachodniego": 5469

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebna dziewczyna do posług lat 15. Będzin-Miasto. Wiadomość w bufecie 5452-1

Potrzebna samodziel. sklepowa z dłuższą praktyką, zgłoszenia osobiście z ofertami piśmiennemi do spółdzielni ul. Daleka nr. 16 od godz. 18 do 19. 5482

Potrzebni furmanami z końmi do cegielni motorowej Wieczorka w Sielcu. 5472-2

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Były skarbowiec, ostatnio bankowiec poszukuje posady biurowej również prowadzi księgowość godzinami Wiadomość biuro ogłoszeń J. Hławski Sosnowiec. 5395-1

Majster-kierownik warsztatów mechanicznych ze szkołą zawodową i praktyką kilkuletnią pragnie zmienić posadę Zgłoszenia do „Kurjera Zach." w Sosnowcu pod „Majster". 5468-2

1.000 złotych dam za wyrobienie dobrej posady buchaltera w banku lub innej. Dyskrecja. Oferty pod „K. H. S." Adm. Dziennika Narodow. w Piotrkowie. Tryb. 5374-6

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza listownie szybko tanio. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 10

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 4956

INSTYTUT MUZYCZNY. Największe konserwatorjum Śląska i Zagłębia ul. Teatralna 7 I, obok Teatru. Nauka skrzypiec, fortepianu, śpiewu solowego, kompozycji, instrumentów orkiestrowych. Prospekty z warunkami przyjęcia wydaje Sekretarjat Zniżki kolejowe. Tel. 1515. 5308-2

Grono nauczycieli szkół średnich organizuje komplety przygotowawcze do wszystkich klas gimnazjum. Zgłoszenia od 4-6 Bracka 2 m. 7. 5391-2

Absolwentka Petersburskiej szkoły muzycznej Nina Cichonidwa powróciła i przyjmuje zgłoszenia na lekcje fortepianu. Sielecka 6. 2 piętro. 5393-1

(W tem miejscu wyciąć i przysłać nam pocztą).

Karta zamówień

Do najszczęśliwszej kolektury
Górnośląskiego Banku Górniczo-Huta. S. A.
KATOWICE, ul. Sw. Jana 16.

Niniejszem zamawiam do 1-ej klasy Państwowej Loterji Klasowej

______ losów ćwiartek po zł. 10.—
______ losów połówek po zł. 20.—
______ losów całych po zł. 40.—

Należność za zamówione losy wpłacam na konto P.K.O Nr. 304761 lub proszę mi przysłać za zaliczką.

Imię i nazwisko: __________

Dokładny adres: __________

Różne.
10 groszy za wyraz.

ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny Bolesława Ratajskiego w Sosnowcu, ul. Głowackiego 5 przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia przeróbki mebli starych, materacy i t. p. Ceny wyjątkowo przystępne. Telefon 8-37 4909—3

Zakład Rysowniczy pracownia haftów i bielizny. Wykonuje się wszelkie roboty w zakres haftu białego i kolorowego wchodzące, przyjmuje się story, kapy, laufry, poduszki i suknie do haftu, roboty siatkowe i kilimkowe. Kopjowanie deseni, powiększanie. Mereżki ręczne i maszynowe. Wybór deseni. Małachowskiego 2-a vis a vis Banku Polskiego.

Pracownia kołder przyjmuje zamówienia oraz stare kołdry, przerabia, Sosnowiec Aleja 32 Furmanówna. 5500

Podaję do wiadomości, że od dnia 22-XII-25 roku z mężem swym Antonim Hetmańczykiem nie mieszkam i za wszelkie długi zaciągnięte przez niego nie odpowiadam Franciszka Hetmańczyk. 5466

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Zgubione świadectwo szkolne, wydane przez gimn. p. Rzadkiewiczowej na imię Ireny Chrostkówny unieważnia się. 5414-1

Zgubiono 2 weksle z wystawienia Salomona Rozenbauma płatne 6 października b. r. — w Zawierciu. Weksle te unieważniam Antoni Kempa z Mrzygłódki. 5413-2

Kierkowski Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec 5470-2

Michał Fidyk zgubił książeczkę Kasy chorych 5471

Malecowna Ida — Będzin zgubiła dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 5440-3

Długosz Julian zgubił kartę zasiłkową, wydaną przez B. Pośr. Pr Sosnowiec i inne papiery. 5495

Mice Jakóbowi skradziono legitymację od zasiłku bezrobotnych, wydaną przez Magistrat Dąbrowski 5497-3

Adam Soczonski zgubił książeczkę Kasy chorych, wydaną przez kopalnię „Juljusz" unieważnia. 5453

Lustiger Moszek zgubił paszport zagraniczny, wyd. przez Starostwo Będzińskie i książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 5418-1

Stanisławowi Ziołowicz skradziono w pociągu między Kabsztynem, a Wolbromiem portfel zawierający dowód osobisty, wydany przez star. Będzin, książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin, akt ślubny, metryki, 6 zł. i dowód osobisty żony wydany przez gm. Golczy. 5403

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
„ „ „ (do 80 „)	25 „
„ „ „ (do 100 „)	30 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Poszuk. pracy 5 gr. za wyraz. Matrymonialne 15 gr. za wyraz
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Marjacka Nr. 7. (Telefon Nr. 19-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".